

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędności Nr. 61264.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marji P. 52. Tel. 2345. Str. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 18-3 po poł.
Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadruknie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21, 120. Ogłoszenia szarym kolorem 50 proc. stroj. Ogłoszenia zagranicą 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Pogłoski o częściowej zmianie rządu

Na czele rządu ma stać pułk. Adam Koc

Warszawa. — Zapowiedziana od dawna na październik częściowa zmiana rządu — jak pisze „IKC.“ — zostanie przyspieszona wobec pogarszającego się stanu zdrowia p. prezesa Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

P. premier od dłuższego czasu cierpi na dolegliwości wrobiane, połączone z wylewami żółci. Obecnie wskutek pracowania nastąpiło znaczne pogorszenie, co uwydatnia się nawet w zewnętrzny wygląd p. premiera. Potrzebuje on dłuższego odpoczynku. To też ma on ustąpić ze stanowiska szefa rządu, zatrzymując jednak tekę ministra spraw wewnętrznych. Ale i z tego urzędu otrzyma dłuższy urlop, aby móc przeprowadzić całkowitą kurację. Zastąpić go ma w ministerstwie spraw wewnętrznych wiceminister Kawecki.

Panuje też powszechne przekonanie, że na czele przyszłego gabinetu stanie pułk. Adam Koc, b. prezes Banku Polskiego i podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu.

Jak wiadomo, opracowuje on od dłuższego czasu ideologiczne podstawy programu, mającego skupić szerokie rzesze narodu wokół osoby naczelnego wodza. Jednocześnie przy premierze powstało

biuro pracujące nad podstawami programowymi prac rządu. Przez powołanie pułk. Adama Koca na stanowisko premiera ta dwutorowość byłaby zlikwidowana. Opracowane przez niego zasady stałyby się podstawą działalności rządu.

Zmiany osobiste w przyszłym gabinecie nie będą zbyt wielkie w porównaniu z składem rządu dotychczasowego.

Pozostalby na stanowisku minister skarbu inż. Kwiatkowski, utrzymując na dalszą linię polityki finansowej i uzyskując dla niej pewnego rodzaju autonomię, wynikającą z ponoszenia całkowitej wyłączonej odpowiedzialności za ten resort.

Nie ulega też wątpliwości pozostawienie teki spraw zagranicznych w rękach p. Becka.

Co do innych resortów możliwe są pewne zmiany.

Najwięcej mówi się o ustąpieniu ministra sprawiedliwości, p. Witolda Grabowskiego, którego zastąpiłby jeden z wybitnych prawników, wywodzący się z sądownictwa wojskowego.

Oto pogłoski, kursujące w świecie politycznym Warszawy. Przeważa przekonanie, że pogłoski te są prawdziwe i szybkie.

nia na tle polityki zagranicznej.

Wbrew oczekiwaniom nie przedłożył Delbos gabinetowi na posiedzeniu wtorkowym żadnego ekspozé o polityce zagranicznej, o wypadkach hiszpańskich, a zwłaszcza o kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze.

Także i mowa ministra spraw zagranicznych z niedzieli w Bergerac, komunikat o radzie gabinetowej nie wymienia.

Sądzą w pewnych kołach, że premier przyjął mowę min. Delbosa z zastrzeżeniami.

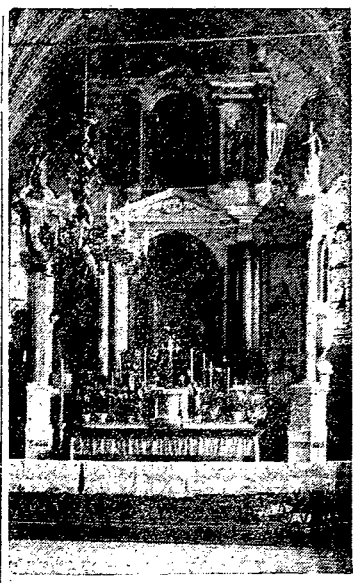
Zapowiedziana na czwartek mowa rządowa premiera o polityce zagranicznej będzie — zdaniem dziennika — zawierała poprawki mowy Delbosa, przeznaczona dla mas robotniczych.

TRZY FABRYKI BRONI POCLĄGNIE- TE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

Paryż. — Na posiedzeniu rady ministrów, minister marynarki Gansier Duparc przedstawił sprawę nadużyć dokonywanych przez dostawców państwowych.

Rada uznała jednogłośnie, że ze względu na powagę przedstawionych faktów sankcje administracyjne są niewystarczające i udzieliła ministrowi marynarki mandatu do złożenia skargi celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej zakładów Schneider — Creuzot oraz firm Brunon Vallette i Rive Degiers.

Wobec zakładów Schneider — Creuzot wysuwany jest zarzut, iż używały one fałszywych stempli kontrolnych przy dostawie niektórych materiałów dla państwa. Firma Brunon Vallette odpowiada



Piękno zabytków wybrzeża polskiego. W największej i w najwspanialszej gotyckiej świątyni wybrzeża w Pucku znajduje się piękny ołtarz w stylu Ludwika XVI, z uwydatniającym się wspaniałe cyborium barokowym z r. 1693. Złocieńce nasze przedstawia główny ołtarz wraz z zabytkowym cyborium.

dać będzie za braki fabrykacji rur torpedowych.

Francuska gwardia republikańska

POPIERA STRAJKUJĄCYCH KOMUNISTÓW.

Paryż. — „Figaro“ donosi o niewiarogodnych scenach, jakie się rozegrały we wtorek w Thaon w Wogezach.

Jeszcze o świecie oteczyły komunistyczne posterunki strajkowe większą pralnię i farbarnię, zatrudniającą 2,500 robotników, które miały chętniej do pracy załozde utrudnić podjęcie pracy. By zapobiec zajęciom, wysłano gwardję republikańską. Mimo to doszło do zauburzeń.

Gwardja republikańska nie tylko że nie oczyszcza bram fabrycznych z czerwonych posterunków strajkowych, lecz z pałkami gumowymi ruszyła na robotników, którzy przyszli do pracy, by ich rozpedzić. Kiedy się robotnikom, chętnym do pracy, nie udało przedostać, utworzyli pòchód i obsadzili ratusz. Dopiero uzyskawszy przyrzeczenie, że po południu będą dopuszczeni do roboty, opróznili ratusz.

Po południu powtórzyły się przed fabryką te same sceny. Policja nie uważała za stosowne interwenjować, by spełnić dane przed południem robotnikom przyrzeczenie, lecz dopuszcza do tego, że komuniści terroryzują całe miasto. Czerwoni żądają od chętnych do pracy robotników po 3 franki za wstęp do fabryki (!), na co ci się nie chcą zgodzić.

Strajk robotników włókienniczych rozszerza się coraz bardziej, zwłaszcza w okolicy Epinalu. Ogółem strajkuje obecnie 67 fabryk z okragło 24 tysiącami robotników. — Strajkujący obsadzili 59 fabryk.

KRWAWY PROWOKACJE KOMUNISTYCZNE W LYONIE.

Paryż. — Jak już donieśliśmy, w związku z napadami komunistów we wtorek wieczorem w Lyonie elementy lewicowe chciały udaremnnić wszystkie zebrania nowej „Francuskiej partii socjalnej“ (dawny „Ognisty Krzyż“).

W wielkiej ilości samochodów, które czekały w bocznych ulicach w pobliżu lokalu głównego zebrania, wybito szyby i poprzecinano opony.

Do szpitala przewieziono około 30 rannych. Gwardja republikańska musiała kilkakrotnie interwenjować, by nie dopuścić do podpalenia lokali zgromadzeń przez komunistów. Dopiero późną nocą

policja zdolała przywrócić porządek w mieście.

ROZDZWIĘKI MIĘDZY BLUMEM A DELBOSEM.

Paryż. — „Jour“ donosi, że pomiędzy premierem Blumem i ministrem spraw zagr. Delbodem doszło do nieporozumienia.

„Trybunał ludowy“ w Castellon skazał na śmierć kapitana Jose Delamo Peris, który strzelał do milicjantów w chwili aresztowania.

W Madrycie aresztowano b. deputowanego Federca Salmon oraz b. ministra racy Ceda.

LOS UCHODZCÓW.

Burgos. — Władze narodowe m. Beho

ba, Irun i Fontarabia postanowiły przyjąć wszystkich uchodźców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swych siedzib podczas działań wojennych. Wielu uchodźców powraca dziś jeszcze z Francji do Irunu.

Rząd narodowy w Burgos polecił wszystkim wydawnictwom zmniejszenie formatu o połowę. Jednocześnie wprowadzono cenzurę. Poza tym rząd narodowy ogłosił za wyjętych z pod prawa wszystkich członków partii, wchodzących w skład „Frontu ludowego“ oraz konfiskatę ich majątków.



Powitanie wojsk garnizonu bydgoskiego. Fragment powitania w berdeckiego powitania na ulicach Bydgoszczy wojskowych oddziałów garnizonu bydgoskiego, powitających z ówczesnych Niemiec.

Najlepszym sprzymierzeńcem Hitlera

AGITACJA KOMUNISTYCZNA.

Paryż. — Parady norymberskie są zakończone, lecz na bilans jest jeszcze za wcześnie. Wszakże dwa pobieżne rezultaty można już dziś zanotować. Jeden uważać należy za negatywny z punktu widze

cia współpracy międzynarodowej. Drugi jest bezsprzecznie pozytywny. Negatywnym rezultatem jest przyłączenie się Włoch do tezy niemieckiej, albowiem telegramy rzymskie nadeszły do Londynu, zapowiadają, że rząd włoski nie weźmie udziału w konferencjach międzynarodowych z udziałem Sowietów... Rzym nie zapomina, że w pierwszej fazie konfliktu abisyńskiego Moskwa była przeciwko agresji afrykańskiej. W dodatku trudności z likwidacją zagadnienia etiopskiego skłaniają także Mussoliniego do nowej i zapewne jeszcze raz prowizorycznej solidarności z Niemcami. Tak czy owak „Daily Telegraph“ oświadcza, że nie będzie delegacji włoskiej ani na nadchodzącej sesji Rady, ani, co jest daleko ważniejsze — na zgromadzeniu ogólnym.

Drugi wynik Norymbergi jest nad wyraz godatni i to pod wielu względami: 1) zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, grożące bezpośrednio Francji od strony Niemiec; 2) wykazał, że agitacja komunistyczna jest oliwą na ogień hitlerowski; 3) otworzył nieco oczy Anglii (jeszcze nie całkiem) na rzeczywiste plany Wilhelmstrasse; 4) przekonał Francuzów, że wobec niebezpieczeństwa niemieckiego sympatie prohitlerowskie niektórych „zapalonych głów“ są dziś mniej, niż kiedykolwiek wskazane.

Polska polityka

wobec Moskwy i Berlina w oświetleniu niemieckiem.

Berlin. — Echo Norymbergi w Polsce oraz narada u Prezydenta Rzplitej znajdują się pod pilną obserwacją Berlina. Prasa tutejsza przypuszcza, iż tematem narady u Prezydenta R. P. musiały być stosunki niemiecko-sowieckie, które dla Polski „przedstawiają zasadniczy walor.

„Frankfurter Zeitung“ w depeszy z Warszawy zaznacza, że polska polityka zagraniczna żywi dalej niechęć przed przechyleniem się na jedną, czy drugą stronę i dlatego stara się wyraźnie ak-

niemieckiego stanowiska.

Korespondent twierdzi dalej, że Polska ma liczne zastrzeżenia co do walorów siły armii sowieckiej i dlatego, nie we wszystkich zgadza się z tezą Berlina.

To samo pismo w artykule wstępnym zajmuje się żywo stanowiskiem Polski w wielkim sporze między Moskwą i Berlinem. Naczelny publicysta organu zaznacza, że Polska uznaje niebezpieczeństwo komunizmu, ale nie życzy sobie być wiągnięta w ten spór ze swoim wschodnim sąsiadem.

TELEGRAMY

JAK OCENIAJĄ W GENEWIE MOWĘ KANCLERZA HITLERA.

Wiedeń. — Według informacji ze szwajcarskich kół dyplomatycznych, Genewa znajduje się obecnie pod silnym wrażeniem mowy kanclerza Hitlera, wygłoszonej w Norymberdze.

Politycy Ligi Narodów doszli do przekonania, że Hitler pragnął tą mową utrudnić świadomie powrót Niemiec do Ligi Narodów, a to wbrew utiłowanemu Anglii, której zależy po za tem na jak najszybszym zwolaniu konferencji państw locarneńskich.

Berlin stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że najpierw powinny Francja i Czechosłowacja zrezygnować ze swego sojuszu z Rosją sowiecką, i że warunkiem powrotu Niemiec do Ligi Narodów musi być zlikwidowanie wpływu Rosji w Radzie Ligi.

Tem samem wszelkie nadzieje powrotu Niemiec do instytucji genewskiej stały się obecnie — według opinii kół Ligi Narodów — bezprzedmiotowe.

Episkopat niemiecki

w obronie szkoły wyznaniowej.

Berlin. — W październiku odczytany na być z ambon wszystkich kościołów katolickich w Niemczech dalszy list pasterski, wydany przez konferencję episkopatu niemieckiego w Fuldzie, omawiający obszernie zagadnienia szkół wyznaniowych w wychowaniu młodzieży.

List pasterski, który nie został dotychczas opublikowany w prasie, zwraca się stanowczo przeciwko wrogom szkół wyznaniowych i uzasadnia żądania kół katolickich co do ich utrzymania oraz powołuje się na encyklikę papieską z dnia 31-go grudnia 1929 r. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży oraz na prawo kanoniczne Kościoła katolickiego.

Powołując się na konkordat, zawarty między Watykanem a Rzeszą w r. 1933, episkopat niemiecki stwierdza, że żądania katolików co do utrzymania szkół wyznaniowych są oparte na prawie.

„Nikt z nas nie wierzy, by w Niemczech nie dotrzymano świętych umów. Mamy nadzieję, że rząd Rzeszy na mocy podpisanych zobowiązań uchylił usiłowania idące w kierunku zwalczania za pomocą niedopuszczalnych środków szkoły wyznaniowej.”

W końcu list pasterski stwierdza, że „podział Niemców na dwa wyznania jest najboleśniejszą raną narodu niemieckiego. Żądna jednak siła ziemiska nie jest w stanie zmienić tego losu Niemiec. Usiłowania odebrania narodowi przyrodzonej religii za pomocą szkoły doprowadzą tylko do pogłębienia zróżniczkowania.”

KRWAWO ODPARTY ZAMACH SEKCIARZY W MOLDAWIJ.

Bukareszt. — W miejscowości Piatra Neantz w Moldawii doszło do zajść, w których wyniku było 4 zabitych i kilku rannych.

Liczni chłopci zwolennicy dawnego kalendarza Juljańskiego zgromadzili się w mieście, aby uwolnić siłą znajdujących się w więzieniu 2-ch przywódców swej sekty. Zandarmerja zrobiła użytek z broni, raniąc około 20 osób.

NAPAD KOMUNISTÓW NA REXISTÓW W LEODJUM.

Bruksela. — Pomiędzy stronnictwem „rexiów” a ugrupowaniami lewicowymi doszło do poważniejszych starć w związku z wiecem antykomunistycznym, zwołanym przez przywódcę „rexiów”

Leodjum.

Gdy Degrelle w odczuciu swych zwolenników udawał się statkiem do Seraing członkowie ugrupowań lewicowych, zgromadzeni na mostach na Mozie, obrzucali statek kamieniami i kawałkami żelaza.

Jednocześnie z brzegów rzeki padło do statku kilkadziesiąt strzałów. Przywódca organizacji „rexiów” z Leodjum został ciężko ranny, zaś trzej inni członkowie tego stronnictwa odnieśli lżejsze rany. W Leodjum panuje w związku z tem wielkie podniecenie. Wszelkie zgromadzenia i wiece zostały zakazane.

W WIEDNIU ZMARŁ B. KANCLERZ BURESCH.

Wiedeń. — W środę zmarł w Wiedniu b. kanclerz i minister austriacki dr. Karol Buresch.

Bankiet w ciemnościach Przygody ministrów w Czechosłowacji.

Bratisława. — W czasie obiadu, wydanego przez ministra spraw zagranicznych Krotfę na cześć ministrów spraw zagranicznych Jugosławii i Rumunii, zgłoś nagle światło w całym hotelu. Policja zamknęła niezwłocznie wszystkie wejścia do hotelu, a goście opuścili salę bankietową przy świetle świec, udając się na rauc, wydany przez min. Krotfę.

Nawet francuska lewica

ma już dość strajków okupacyjnych.

Paryż. — Atmosfera niebezpiecznego napięcia wzrosła się w ciągu środy we Francji jeszcze bardziej, kiedy zamiast obiecwanego przez rząd zlikwidowania konfliktów, dzienniki doniosły o całym szeregu nowych strajków, połączonych z reguły z okupowaniem fabryk przez robotników.

Znamienne jest, że w coraz liczniejszych wypadkach strajki i okupowanie fabryk odbywają się wbrew woli części robotników, którzy dezawuują polityczne motywy i metody przymusu, jakimi posługują się skomunizowani organizatorzy ruchu.

Tolerowanie przez rząd okupujący fabryki nie przestaje wywoływać coraz ostrzejszych krytyk ze strony tych kół umiarkowanej lewicy, od których solidarność zależy w głównej mierze trwałość

francuskiego frontu ludowego. W tym względzie uderzające jest, że ton artykułów radykalnego dziennika „Ere Nouvelle” zaczyna wykazywać uderzające podobieństwo do tonu artykułów prasy prawniczej.

WSTRASAJĄCA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Drezno. — Komunikat policyjny podaje wiadomość o katastrofie autobusowej pod Glashütte.

W autobusie z Drezna jechało 50 bezrobotnych, którzy mieli otrzymać pracę przy budowie kolejki w Müglitz. Przy zjeździe z góry Luchauer hamulce odmówiły posłuszeństwa. Szofer natychmiast wyłączył motor i starał się w jakikolwiek sposób zatrzymać wóz. Niestety autobus stał się coraz szybciej i wpadł wreszcie do potoku Müglitz, zrywając kamienne brzegi.

Na pomoc pospieszyli żołnierze, przebywający w tej okolicy na manewrach i Czerwony Krzyż. 18-tu pasażerów wydobyto z pod szczytków wozu w stanie bardzo ciężkim, 32-ch jest lżej rannych.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmiłszy przyjaciel domu.

Ostateczna klęska czerwonych

NA POŁNOCNYM WYBRZEŻU HISZPANII.

Hendaye. — Po zajęciu San Sebastian przez wojska narodowe przeniosła się główna kwatery czerwona naradzie do Zumaya. Można jednak przypuszczać, że wkrótce przeniesie się dalej, bo wojska narodowe posuwają się ostrożnie, ale niepowstrzymanie naprzód.

We wtorek wieczorem front znajdował się na linii Orlo — Regil. Słychać, że na całym wybrzeżu baskijskiem z wyjątkiem Bilbao i Santanderu wpływy anarchistów ogromnie zmalały w ostatnich dniach. Barbarzyńskie zniszczenie Irunu przedostało się mimo surowej cenzury do powszechnej wiadomości.

W większości miejscowości rządzą separatystki baskijskie, w innych socjaliści i komuniści. Ci postanowili wbrew żądaniu anarchistów, nie rozstrzelwać więcej jeńców.

Liczeb wojska, jaką czerwoni rozporządzają na północnym wybrzeżu hiszpańskim, obliczają na 40 tysięcy. Ale brakuje mu broni, a zwłaszcza karabinów maszynowych i artylerji. Wśród bro-

Kino „LUNA“
Spowodu montowania nowo-
czesnej aparatury dźwiękowej,
dziś w czwartek kino nieczynne.
Jutro w piątek premiera
Trędowatej.

wielu punktach przygotowano prawdziwe arsenały broni i amunicji, których strzegą sowieccy czekiści. I tak w samym Paryżu istnieje już ponad 100 składów broni.

Pod nazwą „Sportintern” stworzono nawet bojówki zmotoryzowane, złożone w głównej mierze z doświadczonych członków Związku młodzieży komunistycznej.

Rewelacje „Messin” ogłoszone w momencie, kiedy nowa fala strajków okupacyjnych poczyniła ąłarmować coraz szersze koła opinii publicznej, wotują tem głębsze wrażenie, że zbiegają się one z informacjami o rzekomych przygotowaniach do sowietyzacji szeregu fabryk w pobliżu Paryża.

ni, przysłanej w ostatnim czasie czerwonym, znajduje się wiele pochodzenia czeskiego.

Po ostatnich ciężkich klęskach pod Irunem i San Sebastian i po bezplanowym odrodcie nastroju wśród wojsk czerwonych znacznie opadły. Poza tem brak żywności daje im we znaki.

W San Sebastian dowódcą wojskowym został pułk. Vigon. Funkcje gubernatora cywilnego objął dawny dziennikarz Bustamante. Bask Mendizabal został dowódcą marynarki.

Natychmiast po objęciu rządów przez władze narodowe odkopano zwłoki 800 rozstrzelanych zakładników z grobów masowych, by im sprawić przyzwoity pogrzeb.

We wtorek wysłała po raz pierwszy gazeta narodowa. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały naprawione. Pracuje się także nad przywróceniem ruchu kolejowego z San Sebastian do Pamplony i Burgos.

ZA 15 DNI ROZPOCZNIE SIĘ ATAK NA MADRYT.

Tenerife. — Według komunikatu rządowego, gen. Franco ściga w dalszym ciągu transporty wojsk z Afryki. Gen. Mola dał oddziałom wojskowym 4 dni wypoczynku, a następnie skieruje je na front Guadarrama.

Jak przypuszczają, za 15 dni rozpocznie się atak na Madryt.

STRONNICTWA FRONTU LUDOWEGO POZA PRAWEM.

Burgos. — Rząd narodowy ogłosił dekret, stawiający poza prawem wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład frontu ludowego. Calej majątek ruchomy i nieruchomy tych stronnictwa przechodzi na zasadzie wspomnianego dekretu na własność państwa.

Wykrycie spisku

na życie prezydenta Azany, Largo Caballero i Passionari w Madrycie.

Wiedeń. — Władze madryckie wykryły — według doniesień ze źródeł rzymskich — spisek na życie prezydenta Hiszpanji Azany, premiera rządu madryckiego Largo Caballero, ministra Prieto, słynnej działaczki komunistycznej Passionari oraz gen. Mengameda.

Spiskowcy mieli przybyć do Madrytu na podstawie fałszywych dokumentów z Malagi i Walencji. Dokonano w związku z tem w wielu aresztowań. Przywódcą spisku był niejaki Manuel Mateo. On oraz jego 6-tu towarzyszy staną przed sądem wojennym.

Dzienniki donoszą o wykryciu spisku przeciwko prezydentowi Azanie i kilku innym wyższym dygnitarzom, twierdząc, że spiskowcy nie przystąpili do wykonania spisku i że wielu z nich przebywa w więzieniu od chwili wybuchu powstania wowskiego.

KRWAWY CHAOS W SANTANDER.

Hendaye. — Uchodźcy, którzy przybyli z Santanderu, opowiadają, że w poniedziałek obsadzili anarchiści wszystkie budynki publiczne w Santander i objeli służbę policyjną i sądownictwo (1)

Przygotowania do rewolty bolszewickiej we Francji

REWELACJE FRANCUSKIEGO PISMA.

Paryż. — Rewelacyjne szczegóły akcji komunistycznej we Francji, zmierzającej w pierwszym rzędzie do zorganizowania, a następnie ujarzmienia francuskiego przemysłu, ujawnia pismo „Messin”, gwarantując autentyczność swoich informacji.

Celem obalenia państwa burżuazyjnego, komuniści francuscy otrzymali — jak donosi „Messin” — następującą dyrektywę od Kominternu:

1) Mają oni paraliżować aktywność rządu, każąc robotnikom wysuwać nieosiągalne postulaty. Jednocześnie mają osłabiać państwo, eliminując z armji, administracji i polityki wszystkie elementy narodowe.

2) Ośrodki aktywności rewolucyjnej powstają poddane rozkazom przywódców komunistycznych, których zadaniem jest kształcić tych ludzi, którzy w przyszłości mają kierować fabrykami. Następnie zorganizowane będą lokalne strajki, które ułatwią komunistom roztoczenie kontroli nad francuskim przemysłem.

3) Socjaliści i członkowie Frontu Ludowego nie mają być dopuszczeni do ostatecznej walki przeciw państwu burżuazyjnemu.

„Messin” twierdzi dalej, że Komintern dysponuje w Paryżu świetnie zorganizowanym biurem szpiegowskim finansowanym przez t. zw. „Czerwoną pomoc”, a na którego czele stoi niejaki Ercoli. Biuro to podzielone jest na 4 sekcje, których plan działania opar-

ty jest na doświadczeniach rewolucji bolszewickiej z r. 1917. Cały kraj pokryty został olbrzymią siecią „tajnych komitetów”, podtrzymujących intensywną propagandę wśród mas robotniczych. Na opłacenie akcji propagandowej Moskwa wydała ostatnio 3 miliony za pośrednictwem Willy Müntzenberga (b. redaktora socjalistycznych dzienników w Berlinie) oraz „czerwonej pomocy”.

Zadaniem Polaka Lipskiego jest zjednywanie włośian na rzecz komunizmu. Ma on pod swoimi rozkazami 5 kolumn, przygotowujących strajki rolne, mające pozbawić miasta dowozu żywności.

Zmilitaryzowane bojówki współpracują z formacjami cywilnymi, które pod pokrywką „czerwonej pomocy” opowiadają powoli zawodowe syndykaty. Wszystkie te organizacje podlegają dyrekcji centralnej, znajdującej się w Paryżu. Główne stanowiska zajmują w niej b. współpracownicy słynnego komunisty niemieckiego, Maks Hölzta: Message, Detthaf, Klotz i in. Opracowują oni program taktyki ogólnej, który odsyłany jest następnie do Moskwy, celem aprobowania go przez komintern.

„Messin” podkreśla, że organizacje wyrotowe zostały starannie wyszkolone pod względem wojskowym i że gotowe są do podjęcia walki czynnej na wyznaczonych im poszczególnych odcinkach strategicznych. W

W miesiące nie ma już zupełnie chleba. Tak samo, jak i w Bilbao wprowadzono karty żywnościowe. Ludności odebrano aparaty raflowe. Gubernator cywilny jest zupełnie bezsilny. Anarchiści kazali aresztować dwóch posłów socjalistycznych, którzy należeli do frontu ludowego. Jednego z nich aresztowano, a drugi uciekł. W ostatnich dniach aresztowano znowu większą liczbę ludzi.

Także egzekucje nie ustają. Co noc słychać strzały karabinowe i salwy z karabinów maszynowych czerwonych oddziałów egzekucyjnych.

W porcie znajduje się jeden mały parowiec frachtowy, na którym znajduje się 800 aresztowanych zakładników.

O rozstrzelaniach, dokonanych parę tygodni temu na wzgórzu koło latarni morskiej, skąd zwłoki padały prosto do morza, wiadomo, że tylko w tym miejscu wymordowano stu ludzi. W ostatnich dniach aresztowano w okolicy Santanderu wielu młodych faszystów, którym grozi rozstrzelanie.

Madryt zagrożony

Wiedeń. — Rząd frontu ludowego w Hiszpanji znajduje się obecnie w związku z poważnym zagrożeniem Madrytu przez armię narodową, w b. ciężkiej sytuacji. Do wniosku tego dochodzą nawet koła urzędowe, wobec czego opinii tej nie można nazywać jednostronną.

Rawiacy w Paryżu jeden z przedstawicieli hiszpańskiego frontu ludowego, zaznaczył bez ogródek w rozmowie z dziennikarzami, że obrona Madrytu natrafia na wielkie trudności, wobec czego rząd madrycki przeniesie się niebawem do Walencji.

Poza tem krąży pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu Caballera, który pragnie wciągnąć do rządu przedstawicieli federacji anarchistycznej oraz związków zawodowych.

Przybycie do Paryża większej liczby hiszpańskich polityków Lewicowych, pozwala na przypuszczenie, że ostateczne rozstrzygnięcie na placu boju w Hiszpanji może zapadnąć już w najbliższych tygodniach.

Doniesienia londyńskie stwierdzają, że w Madrycie biją się marksisci z anarchistami. Wobec znacznej przewagi lotników armji narodowej nad lotnikami czerwonymi, wyznaczy rząd madrycki premję w wysokości 1,000 funtów szterlingów za każdy zestrzelony samolot nieprzyjacielski. Mimo tak wysokiej nagrody, lotnicy czerwoni ponoszą w dalszym ciągu dotkliwe klęski.

POWSTANIE WOJSKOWE PRZECIW CZERWONYM W KATALONJI

Paryż. — Havas donosi z Perpignan, że w Katalonji wybuchła rewolta wojskowa przeciw czerwonym. W Seo-d'Urgel, niedaleko granicy Andorry, żołnierze miejscowego garnizonu odmówili posłuszeństwa i po rozbrojeniu strażnicy opalali koszary i kilka innych budynków. Zamierzają oni wypędzić z miasta anarchistów.

ANTYKOMUNISTYCZNA „LEGJA PORTUGALSKA“

Lizbona. — Rada ministrów zaaprobowała dekret upoważniający do utworzenia „Legji portugalskiej“, złożonej z patriotów-ochotników.

Legja ta dopomagać ma w razie potrzeby wojskom regularnym w zwalczaniu wrogów ojczyzny i istniejącego ustroju.

Skladać się ona będzie z obywateli

portugalskich w wieku od 18 do 50 lat. Oddziały legji powstaną zarówno w metropolji, jak i w kolonjach.

Kierownictwo nad legją obejmie rada, mianowana przez rząd, która wyznaczy komendanta legji. Między innymi zadaniami legja ma zwalczać we wszystkich dziedzinach doktryny wyrotowe, a mianowicie komunizm i anarchizm.

BUNT W BILBAO.

Hendaye. — Według nadeszłych tu wiadomości, doszło do buntu w garnizonie Bilbao, 400 żołnierzy, 200 milicjantów i 200 agentów policyjnych zbuntowało się w nocy i usiłowało opuścić miasto, aby połączyć się z wojskami powstańczymi. Plan ten jednak został zdradzony miejscowym władzom, które aresztowały wszystkich oficerów i podoficerów i doraźnie ich rozstrzelały.

STAN OBLĘŻENIA W RUMUNII.

Bukareszt. — Stan oblężenia oraz cenzurę dzienników, wprowadzono na po zabójstwie premiera Duca, prze dłużono o dalsze 6 miesięcy.

37 LIST WYBORCZYCH UNIEWAŻNIONO W ŁODZI.

Łódź. — Główna komisja wyborcza w Łodzi zakwestjonowała ogółem 37 list, z tego 6 żydowskich i 3 niemieckie.

Największą ilość, bo aż 7 zakwestjonowano Narodowo-Chrześcijańskiemu Frontowi Robotniczemu, następnie 6 — ZZZ, 5 — PPS, 4 — Obozowi Narodowemu, po 3 — P. P. S. Frakcja Rewolucyjna oraz zjednoczonemu Blokowi Żydowskiemu, po 2 — Żydowskiemu Blokowi Sjonistycznemu Młodo-Niemieckiemu Blokowi Sjonistycznemu oraz Niezależnemu Komitetowi Wyborczemu Mieszkańców Widzowa, Niezależnemu Kom. Wyb. Robotników Fizycznych i Pracowników Umysłowych, Polskiemu Komitetowi Wyborczemu i Poalej Sion i Pracy.

Potężna manifestacja narodowa

Bielsko Cieszyńskie. — Z okazji 25 lecia śmierci ks. Stanisława Stojanowskiego i 35-lecia założenia Domu Polskiego odbyła się w Bielsku potężna manifestacja narodowa, w której wzięło udział ok. 10.000 uczestników. Na program uroczystości złożyły się wymarsz do kościoła parafialnego na uroczystą sumę, którą celebrował ks. infułat Kasperlik z Katowic, podniósł kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Polaczek. Po nabożeństwie udał się pochód do Domu Polskiego na akademię, na której wygłoszono szereg



Górale w Warszawie
Do Warszawy przybyła wielka wycieczka góralska, licząca z górą 700 górali z wszystkich regionów Podkarpacia od Olzy do Czeremosza. Na zdjęciu — grupa górali podczas powitania wojsk garnizonu warszawskiego. — Jak donosimy na innym miejscu, wycieczka góralska po dwudniowym pobycie w Warszawie dziś rano przybyła do Częstochowy.

przemówień. Między innymi przemawiał ks. Sewerny Czwetwertyński oraz b. posłowie Karol Wierczak z Warszawy i Stanisław Rymar z Krakowa. Poza tym odczytano list do uczestników uroczystości od dożywotniego prezesa stojałowszczyzny prof. Jana Zamorskiego. Na zakończenie akademii przemówił Wilhelm Bartyzel, który podniósł zasługi obecnego na uroczystości b. posła Stanisława Rymara i wręczył mu z okazji 30-lecia jego działalności narodowej pięknie wykonany portret.

Po przerwie obiadowej w dużej sali domu polskiego odbyło się zebranie polityczne z referatami ks. S. Czwetwertyńskiego, Rymara i Wierczaka. Na zebraniu tym odczytano kilkadziesiąt listów i depeesz nadesłanych na ręce komitetu uroczystości. M. in. na deszał obszerne życzenia b. marszałek senatu Wojciech Trampczyński, b. min. Stan. Głabiński, ks. prał. Prądzyński. Manifestacja wywarła potężne wrażenie na uczestnikach. Pamięć wielkiego społecznika, jakim był ks. Stojalowski godnie uczczono.

ARESZTOWANIE DRA DROBNERA.

Kraków. — W środę wieczorem został w Krakowie, na polecenie prokuratora, aresztowany socjalistyczny radny miejski dr. Bolesław Drobnier. Aresztowanie stoi w związku z ostatnimi wystąpieniami d-ra Drobniera.

W czasie rewizji przeprowadzonej w domu d-ra Bolesława Drobniera znaleziono cały szereg publikacji, pism i ulotek komunistycznych, tudzież jego osobistych prac w tym samym duchu.

KASY KOMUNALNE ZAKUPYŁY TOW. UBEZPIECZEN „PRZYSZŁOŚĆ“.

Warszawa. — W dniu 10 b. m. odbyło się posiedzenie Związku Komunalnych Kas Oszczędności, na którym postanowiono zakupić Tow. asekuracyjne „Przyszłość“ i podwyższyć kapitał zakładowy do 3,000,000 złotych.

„Polska--potężne państwo katolickie“

PRASA SŁOWACKA O SYNODZIE BISKUPÓW POLSKICH.

Praga. — Z Bratysławy donoszą: „Slovak“ przynosi na naczelnym miejscu tekst listu pasterskiego biskupów pol-

sikich, wydanego z okazji synodu plenarnego w Częstochowie.

„Slovenska Pravda“ pisząc o synodzie episkopatu polskiego w Częstochowie stwierdza, że Polska jest jedynym państwem katolickim, gdzie katolicyzm jest nie tylko formalnie religją państwową, lecz gdzie zasady katolickie przejawiają się również w życiu praktycznym.

Pismo wspomina o Częstochowie i Ostrzej Bramie, gdzie setki tysięcy pielgrzymów świadczy o głębokiej religijności ludu polskiego. Polska przeszła przez jarzmo niewoli i dlatego ma dziś wiele trudności, które jednakże zwycięsko pokonuje i rozwija się wprost w cudownym tempie. — W państwie polskim od ołtarzy promieniuje potężna wola do pracy, torująca drogę do dobrobytu, nie też dziwnego, że Polacy odgrywają dziś tak ważną rolę w historii Europy.

„Bardzo się cieszymy“ — kończy pismo — „że posiadamy w swym sąsiedztwie tak potężne państwo, w którym decydują rolę odgrywają zdrowy nacjonalizm i głębokie przekonania religijne. Polska reprezentuje dziś słowiańszczyznę katolicką i tworzy mur przeciwko ekspansji bolszewickiej“.

P. PREZYDENT RZPL. NA POLOWANIU W IWACEWICZACH.

Brześć. — P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką bawił prywatnie na polowaniu w lasach nadleśnictwa w Iwaccwiczach.

P. Prezydent zastrzelił łosia, na którego naгонkę prowadzono przez 2 dni. Gałowy, kierujący naгонką, otrzymał od P. Prezydenta nagrodę w wysokości 100 zł. GEN. RYDZ - SMIGLY PRZEJEZDZAŁ PRZEZ BIAŁYSTOK.

Białystok. — We środę 16 b. m., krótko po godz. 18-tej, przejeżdżał przez Białystok pociągami pospiesznym Stółpce — Warszawa naczelny wódz gen. Rydz-Śmigły, który wracał z Baranowicz.

Proces o kongres O. N. R.'u

Warszawa. — Na wakandyne stołecznego sądu okręgowego znajdzie się w najbliższym czasie proces członków Obozu Narodowo Radykalnego. Sprawa, w której odpowiadać będzie 17 oskarżonych z apl. Szpakowskim, inż. Staniszkisem i studentem Kwasińskim na czele, wynika na tle ujawnienia potajemnego zjazdu ONR.

Zjazd ten miał miejsce w majątku Kąty, pod Siedlcami, należącym do znajomych kilku z oskarżonych. Po tym zjeździe na zebraniu stanowiło jedno z ogniw organizacyjnych ugrupowań ONR.

ZWIĄZEK ZAWODOWY CHŁOPÓW CHCĄ TWORZYĆ „WICI“.

Warszawa. — Związek Młodzieży „Wici“, od dłuższego czasu prowadzi na łamach swej prasy dyskusję nad sposobami ujęcia w swe ręce inicjatywy na wsi, we wszystkich dziedzinach jej życia społecznego i gospodarczego. Wypływem tej dyskusji jest projekt powołania do życia Związku Zawodowego Chłopów. W tym zapale „tworzenia“, opowiadają się wiciowcy przeciw instytucjom gospodczym istniejącym dotąd na wsi, jak n.p. Kółka Rolnicze. Zdaniem „Wici“, „dawne Kółka Rolnicze nie spełniają obecnie na wsi roli gospodarczej; spółdzielnie rolnicze, kredytowe i cały szereg organizacji o różnych celach i zadaniach nie stoi w bezpośrednim związku z ruchem ludowym. Te wszystkie prace, przy nadaniu im szerszej płaszczyzny działania, winien objąć związek zawodowy chłopów i tworzyć własny, wybitnie samodzielny dorobek gospodarczy, społeczny, kulturalny i ideowy“.

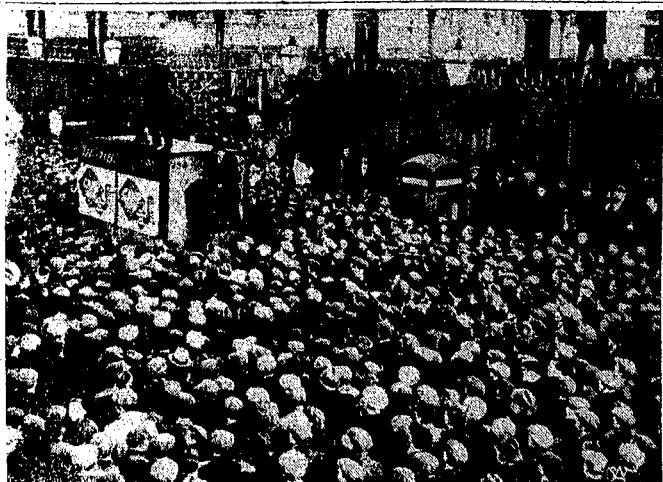
Gdy to nastąpi nie będzie wtedy „zawodowych polityków chłopskich“

Uwierz Pani, że

bulion z kostki bulionowej KNORR jest lepszy, dopiero po porównaniu go z bulionem innego fabrykatu, Kostki bulionowe KNORR są sporządzone z wyborowego ekstraktu mięsnego, dlatego bulion jest smaczny i posiłny, a ponieważ wytwarzany całkowicie w kraju, przeto też tańszy.
1 laska = 3 kostki kosztuje 1/2 ltko — 20 groszy.

Strzałki we Francji.

Ustalenie znowu zalata Francję groźna fala strajków. Na zdjęciu codzienny obrazek strajkowy.



i zniknie — zdaniem „Wici“ — „tragicznie beznadziejny opozycjonizm“.

Zakończenie narady GOSPODARCZEJ.

Warszawa. — Pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego rozpoczęta została w drugim dniu konferencji gospodarczej dyskusja, podczas której poruszono szereg zasadniczych spraw.

Zagadnienia rolnictwa i bolączki tego działu gospodarstwa narodowego przedstawił prezes Związku Izb Rolniczych p. Morawski i rektor uniwersytetu wileńskiego prof. Staniewicz.

Ciekawe przemówienie, dotyczące najaktualniejszych postulatów przemysłu, wygłosił prezes Lewiatana inż. Wierzbicki.

Prof. Krzyżanowski dał bardzo wnikliwą ocenę obecnej sytuacji gospodarczej stwierdzając, że weszliśmy w okres dobrej konjunktury, jakkolwiek trudno jest powiedzieć, jak długo ten okres potrwa.

Prezydent miasta Warszawy wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając doniosłość znaczenia urbanizacji dla odpływu ludności wiejskiej.

Przemawiał jeszcze prezes Związku Izob przemysłowo-handlowych inż. Klarner, wyrażając uznanie dla polityki gospodarczej rządu, której wyrazicielem jest p. wicepremier Kwiatkowski. Przemawiał jeszcze kilkunastu mówców poruszając najbardziej aktualne zagadnienia w zakresie przemysłu, handlu i finansów.

W późnych godzinach wieczornych przewodniczący narady wicepremier inż. Kwiatkowski zamknął dłuższym przemówieniem konferencję, reasumując wyniki obrad, które toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i dostarczyły bardzo ciekawego materiału, który będzie wskazówką dla rządu przy opracowaniu najrozmaitszych zagadnień.

P. wicepremier Kwiatkowski przyjął uczestników narady gospodarczej herbatką.

Krwawe zajścia w Lubelskiem

3 policjantów rannych — 1 zmarł w szpitalu — 5 zabitych.

Warszawa. — W kilku wsiach powiatu hrubieszowskiego i zamajskiego woj. lubelskiego władze państwowe stwierdziły działalność wywrotową agitatorów, którzy stosowali bezwzględny terror wobec miejscowej ludności. W związku z tem zarządzone ostatnio rewizje u działaczy komunistycznych, aresztując ich i przekazując władzom sądownym.

W dniu 16 bm. w trakcie przeprowadzenia rewizji we wsi Żuków (gm. Miączyn) pow. hrubieszowskiego zebrała się większa grupa wywrotowców, która pragnąc udaremnić aresztowanie ich przywódców, zaatakowała oddział policjantów. Do policji oddano szereg strzałów rewolwerowych w wyniku czego zostało rannych trzech policjantów. Jeden z nich zmarł w szpitalu w Zamościu.

Dowódca oddziału policyjnego polecił oddać w powietrze salwę ostrzegawczą, gdy zaś to nie odniosło skutku i wywrotowcy w dalszym ciągu nacierali na policję, oddział policjantów zmuszony był w obronę własnej dać strzały do atakujących. W czasie starcia zabitych zostało 5-ciu wywrotowców.

Po przywróceniu spokoju władze bezpieczeństwa aresztowały 15-tu znanych komunistów-podlegaczy.

Podpalacz schwytyany

Po tragicznym pożarze w Bogucicach

Katowice. — W związku z pożarem obrzmiałej stodoły kopalni „Cerdynand“ w Bogucicach pod Katowicami, gdzie spaliło się 12-tu bezdomnych włóczęgów, przez cały dzień po niedzialkowy 50-ciu strażaków zajętych było do wieczora przekopywaniem i usuwaniem spalonej słomy i zboża, oraz gaszeniem tlących resztek ognia. Akcją kierował nac. Kosterka z Katowic. Prace o godz. 7-ej wieczorem przerwano do wtorku rana.

Dotychczas nie natrafiono na dalsze zwłoki ofiar, jedynie we wtorek rano wydobyto jeszcze kilka kości spalonych ofiar. Razem więc spaliło się 12-tu bezdomnych. Spalone zapały zboża 8 dzierżawców były tylko

częściowo ubezpieczone.

Coraz bardziej utrwała się przekonanie, że ogień został podłożony zbrodniczą ręką. Jako podejrzanego aresztowano 26 letniego Zdzisława Byczka ze Strzemieszyc, woj. kieleckiego, bezdomnego i bezrobotnego włóczęgę. Kilku świadków zeznało ponad wszelką wątpliwość, że pożar powstał wskutek podpalenia przez Byczkę z zemsty za to, że towarzysze pobili go i wypędzili ze stodoły. Byczek miał się wobec świadków odgrażać, że z zemsty podpali stodołę, a nawet miał prosić przechodniów o dyskrecję.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku. Policja przesłuchiwała już szereg bezdomnych włóczęgów, którzy od dłuższego czasu nocowali w spalonej stodole, celem ustalenia nazwisk spalonych ofiar. Część nazwisk zdołano ustalić, jednak ogłoszenie ich byłoby narazie przedwczesne.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD CZŁONKÓW STR. NAROD.

Sosnowiec. — W nocy z ub. niedziele i policja przeprowadziła szereg szczygów rewizyj w mieszkaniach członków Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu i okolicy.

Jednocześnie podczas tej samej nocy zatrzymano około 20 osób, rekrutujących się spośród członków Stronnictwa Narodowego.

Wyniki rewizyj oraz przyczyny aresztowań nie są znane.

Katastrofa kolejowa

w Skarżysku - Kamiennej.
2 osoby ciężko ranne, 17 wagonów rozbitych.

Kielce. — W śróde w pobliżu stacji kolejowej Skarżysko - Kamienna wydarzyła się katastrofa kolejowa. O godz. 3.15 pociąg towarowy nr. 172 po wyjściu ze stacji Skarżysko - Kamienna najechał na

stojący na torze drugi pociąg towarowy nr. 72. Wskutek zderzenia lokomotywa pociągu nr. 172 wyrzucona została z szyn, ulegając poważnym uszkodzeniom. Ponadto 17 wagonów naładowanych węglem i innymi materiałami, zostało doszczętnie rozbitych, a 15 poważnie uszkodzonych.

Z psoród obsługi pociągu hamulcowy Jan Procał doznał urwania lewej nogi, a jadący do służby kancelista Michał Wojciechowski został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Reszta obsługi pociągu wskutek wstrząsu doznała lekkich obrażeń ciała. Niektórzy z kolejarzy na chwilę przed katastrofą zdołali wyskoczyć z pociągu, unikając w ten sposób niechybnej śmierci, lub kalectwa.

Według prowizorycznych obliczeń, straty spowodowane katastrofą, wynoszą około 150.000 zł., według twierdzenia fachowców niewątpliwie będą one znacznie wyższe. Dotychczas nie zdołano ustalić, kto ponosi winę katastrofy.

Wskutek zatarasowania toru kilka rannych pociągów na tej linii uległo opóźnieniu.

WALKA Z PROPAGANDĄ KOMUNISTYCZNĄ.

Warszawa. — Władze policyjne opieczętowały księgarnię wydawniczą p. n. „Tor“, przy ul. Leszno 27. Obecnie zdjęto pieczęcie z lokalu księgarni i zwrócono wszystkie materiały, z wyjątkiem cyklu wydawnictw komunistycznych. Zwolniono również kilkanaście osób z więzienia śledczego, zatrzymanych przed trzema tygodniami, jako podejrzanych o wspólne działanie w propagandzie komunistycznej.

Kino „EDEN“
Wielki film **PAPUA**
egzotyczny
pozostaje tylko do piątku
NAD PROGRAM: **Komedja i Aktualności**
Początek: 5 m. 30. — 7 m. 30 i 9 m. 30. —

KRONIKA

Częstochowa
18
WRZESNIA
Piątek

Dziś — Józefa z K.
Jutro — Januarego
Wschód słońca o godz. 5,23
Zachód „ „ „ 17,53
Kalendarzyk historyczny:
Bitwa z Krzyżakami pod Chojnicami 1354 r.

Błogosławieństwo Apostolskie dla Braci Albertynów i współpracowników

Na zanesioną do Ojca św. Piusa XI prośbę o błogosławieństwo w pracy, podjętej dla ubogich i młodzieży przez Braci Albertynów na terenie Częstochowy, jako też dla wszystkich innych, biorących udział w tejże pracy — nadeszła odpowiedź z Nuncjatury warszawskiej, że Ojciec św. z całego serca przesyła swe Apostolskie Błogosławieństwo na wszelkie tego rodzaju poczynania tak Braciom jako też wszystkim, którzy w tej pracy zechcą im pomagać.

— Poświęcenie i otwarcie nowej placówki polskiego handlu. W ub. śróde wieczorem odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia sklepu bławatnego p. Mariana Woźniaka przy ul. Warszawskiej 43

Aktu poświęcenia dokonał ks. St. Jastrzębski w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli kupiectwa na czele z prezesem Stow. Kupców Polskich i prezesem Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stow., przedstawicielami Banku Majstrów oraz wielu życzliwych.

Nowej placówce handlu polskiego, ulokowanej w dobrym punkcie miasta i do brze zaopatrzonej w towary bławatne można rokować powodzenie. Składamy też jej życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Górale w Częstochowie

Barwny pochód 700 górali i huculów.

Dziś o godz. 4 m. 35 rano pociągiem z Warszawy po zwiedzeniu stolicy przybyła do Częstochowy wycieczka góralska, w skład której wchodzi górale ze wszystkich ziem górskich: z regionu łemkowskiego, bojkowskiego, śląskiego, żywieckiego, limanowsko-śądeckiego, orawskiego, huculskiego, spiskiego i tatrzańkiego

w liczbie ponad 700 osób.

Wycieczka z dworca kolejowego udała się na plac Pierackiego, gdzie o godz. 5-ej i pół rano została powitana przemówieniem przez megafony z gmachu Magistratu, wznesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, po czym ku Jasnej Górze wyruszył przy dźwiękach orkiestry niezwykle barwny, malowniczo pochód górali w strojach regionalnych.

Na Jasnej Górze górale wzięli udział w uroczystym nabożeństwie. Zwiedzili osobiście klasztor, po czym powrócili pochodem na dworzec kolejowy, skąd o godz. 11-ej r. odjechali w dalszą drogę do Krakowa.

Górale w swych pięknych strojach, huculi w krasnych, wyszywanych przyodziewkach i pióropuszkach tworzyli w szarzyźnie miasta barwną, jaskrawą plamę, przyciągając zachwycone oczy przechodniów. Dodać należy, że wycieczka spotkała się u nas z bawiącymi na Jasnej Górze pielgrzymkami góralskimi z Nowego Targu i Zakopanego.

Zjazd Trzech Zakonów

i Bractw kościelnych w Gołogoniu.

Na życzenie J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny Referat Stowarzyszeń Religijnych przy Diec. Instytucie Akcji Katolickiej w Częstochowie w porozumieniu z OO. Franciszkanami w Panewnikach i ks. dziekanem Olczakowskim w Gołogoniu urządził w niedzielę, 4 października r. b. w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej i św. Franciszka Serafickiego, Patrona Akcji Katolickiej, II Diecezjalny Zjazd Trzech Zakonów i Bractw Kościelnych w Gołogoniu, u stóp cudownego obrazu jednego z największych świętych franciszkańskich św. Antoniego Padewskiego.

Na zjazd przybywają przede wszystkim członkowie Trzech Zakonów oraz Bractw Kościelnych z południowej części naszej Diecezji, ale bardzo mile będą widziani Bracia i Siostry także z innych okolic, nietylko naszej, lecz i sąsiadujących z naszą Diecezją, jak: Śląskiej, Krakowskiej i Kieleckiej. Na tydzień przed

zjazdem, t. j. w niedzielę 27 września, odbędzie się w Gołogoniu zjazd przełożonych i delegatów męskich i żeńskich Trzech Zakonów św. Franciszka z parafii, położonych na południe od Częstochowy i z całego Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie na zjeździe przełożonych i delegatów przeprowadzi i wygłosi kazanie na sumie i niesporach komisarz III Zakonu, O. Grzegorz z Wielunia.

Szczegółowy program zjazdu ogólnego podamy w jednym z następnych numerów.

Uroczysty wieczór

ku czci Hetmana Stefana Czarnieckiego, staraniem Zw. Of. Rez i Lit-ars'u w sali Rady Miejskiej.

W sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wiec w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysty wieczór ku czci Hetmana Stefana Czarnieckiego, organizowany przez Związek Oficerów Rezerwy Koło w Częstochowie, przy współdziałaniu grupy literacko-artystycznej Lit-ars — literatów i artystów, zrzeszonych przy „Czasopiśmie Literackim“.

W programie wezmą udział: — Słowo wstępne o Czarnieckim — dyr. Lech Smólski; sprawozdanie z działalności Komitetu Uczczenia Prochów Hetmana Stefana Czarnieckiego — inż. Lyskiewicz; Pieśń o Czarnieckim — Kantata, słowa i muzyka specjalnie napisana przez dyr. L. Wawrzynowicza — wykona chór męski; Pod Warą — autorecytacja Ludomira Kucharskiego; art.-spiewaczka p. I. Sorzon — Gioconda, Poncellini, Hrabina, Moniuszki; skrzypce — prof. T. Wawrzynowicz — Nocturn Chopina, Melodia Różyckiego; tenor — p. J. Oberski; Mój kraj A. Philipp, Moje słonko E. Capua; Potop — fragment, odczyta prof. Mikolajtis i Gaude Mater Polonia — wykona chór męski. — Akompanjament p. Brzezińska.

Program, który przedstawia się bardzo ciekawie, niezawodnie zainteresuje całą kulturalną Częstochowę, tym bardziej, że dochód Zw. Oficerów Rez. przeznaczony na ufundowanie oddzwini w kościele w Czarnym.

Wnętrze dekoracji projektują: inż. Terlecki i p. T. Woźniakowski. Strona techniczna spoczywa w rękach p. inż. Gniewińskiego.

— Z teatru Kameralnego. W czwartek i piątek o godz. 8.30 wiec po raz ostatni wesole rewia p. t. „Od Ewy się zaczęło“.

— Wstrzymanie egzekucyj skarbowych w okresie świąt żydowskich. Urzędy skarbowe otrzymały zalecenie Izby skarbowych wstrzymać egzekucję w okresie świąt żydowskich. Czynności egzekucyjne wstrzymane będą w dniach 17, 18 i 25 b. m.

— Tyfus w Częstochowie. W Częstochowie ostatnio panuje dość silna epidemia tyfusu. Władze lekarsko - sanitarne likwidują energicznie poszczególne ogniska za razy, które mieszczą się przeważnie w do mach ulic: Nadrzecznej, Warszawskiej i Garmcarskiej.

Wymiar i wpłaty

składek ubezpieczeniowych.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wymiar składek ubezpieczeniowych na terenie całego państwa (oprócz Górnego Śląska) wyniósł w pierwszym półroczu r. b. ogółem 147.243.773 zł., w tym z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby 50.136.291 zł., z tytułu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych (łącznie z Górnym Śląskiem) 29.618.875 zł., z tytułu emerytalnego ubezpieczenia robotników 29.859.16 zł., ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 7.844.252 zł., ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych 17.691.252 zł., oraz z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia w Funduszu Pracy 12.093.987 zł.

Wpływy składek, wpłaconych w tym okresie przez pracodawców, wyniósł łącznie 139.426.196 zł., w tym wpływy ubezpieczenia na wypadek choroby 47.892.371 zł., ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych 29.286.702 zł., ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych 16.362.341 zł., ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 7.600.975 zł., oraz wpływy z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia w Funduszu Pracy 11.621.611 zł.

— W sprawie obniżki składek emerytalnych. Zakład Ubezpieczeń Społecz-

nych wyjaśnił w jednym z ostatnich okólników, że obniżka składek na rzecz ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych ma zastosowanie nie tylko do ubezpieczenia obowiązkowego, lecz również przy obliczaniu wysokości składek, przypadających za dobrowolnie kontynuowane ubezpieczenie pracowników, którzy posiadają co najmniej 60 miesięcy składowych.

— Errata. W numerze wczorajszym na str. 7-mej omyłkowo wstawiony został tytuł „Antysemityzm w bolszewii” dc ar tykułiku o „ważeniu wilgoci”, dziś zatem przypraszając Sz. Czytelników za tę po myłkę wynikłą wskutek pomyślenia, za mieszczamy na str. 7-mej właściwy artyku ł p. t. „Antysemityzm w bolszewii”.

— Krew taniej... Dostawcy krwi do transfuzji otrzymują obecnie za jedną cawkę oddanej krwi około 100 złotych. Do niedawna ceny te były o wiele wyższe. Cały szereg ludzi utrzymuje się wyłącznie z dochodów uzyskiwanych za swą krew.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 17 na 18 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

USPRAWNIENIE SYSTEMU INFORMACJI DLA GRACZY LOTERYJNYCH.

Przed każdą rozpoczynającą się loterią Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymuje wielką ilość zapytań o adresy kolektorów, w których znajduje się dany numer losu. Dotychczas biuro techniczne Dyrekcji wskazywało listownie poszukiwane adresy. Wobec wielkiej ilości tego rodzaju korespondencji, wynikała niejednokrotnie zwłoka, a ponadto gracz po otrzymaniu odpowiedzi z Dyrekcji ponosił koszty po równego pismo do kolektora.

Począwszy od chwili obecnej Dyrekcja kiero wa będzie otrzymane zapytania bezpośrednio do odpowiednich kolektorów, z poleceniem obsłużenia zapytującego, co usprawni obsługę i zmniejszy koszty pracy.

Oczywiście, że system ten może być zastosowany jedynie w wypadku, kiedy zapytanie do tyczy jednego numeru. We własnym więc interesie graczy leży nie obciążanie zapytania zbyt czną ilością numerów, lecz wymienienie tylko numeru, o który istotnie chodzi.

Z Sądu Okręgowego Sprawa o oszustwo.

Wczoraj Sąd Okręgowy przystąpił do rozpoznania sprawy Czesława Otrębskiego, byłego pracownika Wydziału Kultury i Oświaty w Magistracie, oskarżonego o dokonanie szeregu oszustw na szkole: pp. Egera — 36 zł., Praporta — 44 zł. 30 gr., Gumowskiej — 760, Rzasiańskiego 38,96 i Magistratu na sumę 46,30 w latach 1934 — 1935.

Oszustw dokonywał oskarżony w ten sposób, że zamawiał różne rzeczy, jak np. 19 albumów pamiątkowych z widokami Jasnej Góry i inne, które następnie spieniężał, zatrzymując gotówkę dla siebie.

Firmy nie odmawiały nigdy dostarczenia zamówionych przedmiotów ze względu, że otrzymywały zamówienia na blankietach Magistratu.

Do rozprawy powołanych został cały szereg świadków.

Suma 46,40 zł. przywłaszczona została z tytułu rozprzedanych biletów na jubileuszowe przedstawienie art. Malinowskiego, których rozprzedają podjął się chętnie oskarżony, „gdym z Malinowskim łączył go nicy sympatyi”.

Oskarżony, który w śledztwie przyznał się częściowo do winy, na rozprawie zaprzeczył swej winie.

Sąd skazał Czesława Otrębskiego na półtora roku więzienia.

Oryginalna Kasa Banknoty w sienniku, złoto pod piecem — i uczył w Częstochowie.

Mieszkaniec wsi Wola Jankowska, niejaki Posmyk Walenty, posiadając większą gotówkę w złotych rublach oraz banknotach polskich, zamiast ukłować pieniądze w kasie, kapitał ten ukrył zł. 2,600 w sienniku, a 440 rubli w mieszkaniu pod piecem.

Posmyk — prawdopodobnie pragnąc w tych dniach dożyć, lub ująć coś z posiadanych kapitałów, spostrzegł ko swemu wielkiemu przerażeniu, że oba schowki zostały opróżnione, o czym nie omieszkał powiadomić natychmiast policję.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży teł mógł dopuścić się tylko domownik, któremu były znane niefortunne schowki Posmyka.

Najwięcej był podejrzany o opróżnienie oryginalnej kasy zięć Posmyka — Binek Stanisław, który też w czasie badania policyjnego, wzięty w krzyżowy

ogień pytań, przyznał się do kradzieży. Policja od Binka odebrała część pieniędzy w kwocie 2,230 zł. i 370 rubli w złocie. Resztę pieniędzy Binek stracił w Częstochowie, gdzie urządził sobie ucieżkę.

Pieniądze zwrócono poszkodowanemu.

Listy do Redakcji

Echa samarytańskiej pracy punktów sanitarnych P. C. K. na Jasnej Górze. Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Szan. Pana z prośbą o zamieszczenie kilku słów w związku z moim pobytom w Częstochowie.

Przybyłem do Częstochowy, aby złożyć hołd i znaleźć ukojenie u Najświętszej Panny Maryi. Z Warszawy droga daleka i dla starszego człowieka męcząca. Po nieprzespanej nocy udałem się wprost do klasztoru. Nie myślałem oczywiście o odpoczynku, bo nie po to przyjeżdża się na Jasną Górę. Organizm mój nie wytrzymał niezwykłych wruszeń i wysiłku fizycznego i podczas sumy zemdałem. Mogłem się spodziewać najgorszego, gdyż mam wadę serca. Nie doszło jednak do tego, dzięki natychmiastowej pomocy, jakiej udzieliły mi Siostry PCK. Sole trzeźwiące, przetransportowane mnie na punkt sanitarny, gdzie odpoząłem doskonale pod opieką Sióstr, uchroniły mnie od komplikacji. Podczas krótkiego mego odpoczynku przewinęło się wiele osób przez punkt sanitarny, którym Siostry udzielały pomocy. Pomoc otrzymały osoby zgłaszające się same, bądź sprowadzane przez dyżurujące wśród tłumów wiernych Siostry. Nie wiem, kto organizuje te punkty, ale zwracam się z gorącym podziękowaniem pod adresem organizatorów. Nie mniej gorąco dziękuję Siostrą P. C. K., a szczególnie tym, które w dniu 8-go września r. b. miały dyżur „Bóg zapłać” za ofiarną pracę.

Dziękuję bardzo Szanownemu Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie tych kilku słów, pozostaje z pozowaniem Piętelgryzm.

Warszawa, dn. 14 IX 1936 r.

OGŁOSZENIE

Naczelnik Więzienia w Częstochowie ogłasza nbięszem nieograniczony przetarg na dostawę artykułów żywnościowych w niżej wymienionych ilościach: 10.000 kg. żyta, 2.000 kg. maki żytniej pyłowej 55%, 600 kg. maki pszennej, 600 kg. kaszy jęczmiennej, 600 kg. kaszy gryczanej, 600 kg. pszczaku, 300 kg. jęczmienia, 1.500 kg. sianiny grzbiętowej i gat., 500 kg. mięsa wołowego, 1 beczka śledzi (ok. 1.000 szt.), 600 kg. grochu „Victoria”, 600 kg. fasoli kolorowej, 5 kg. pieprzu, 5 kg. liści laurowych, 90.000 kg. ziemiaków, 30.000 kg. koks do opalania, 300 kg. pietruszki.

Dostawa powyższych artykułów będzie jednorazowa, przyczem niektóre z nich będą dostarczane na żądanie.

Dostawa winna być uskuteczniiona lo co magazynu więzienia w Częstochowie. Oferty należy składać w zamkniętych i opieczetowanych kopertach z napisem: „Oferta na żywność” pod adresem Naczelnika Więzienia w Częstochowie do dnia 7-go października 1936 r. godz. 12-iej.

Na zabezpieczenie dotrzymania oferty należy wpłacić wadium w wysokości 5% oferowanej sumy do depozytu Kasy I Urzędu Skarbowego w Częstochowie.

Oferty osób, ubiegających się o dostawę winno zawierać: 1) powołanie się na ogłoszenie przetargu, 2) wyraźne oświadczenie, że oierent poddaje się wszystkim warunkom przetargu, 3) żądana cenę poszczególnych artykułów i ogólną sumę, 4) wzmiankę o złożeniu wadium (kwitw do złożonego wadium należy dołączyć do oferty), 5) ilość oferowanych artykułów, 6) wzmiankę o dołączeniu próbk artykułów (do oferty winno być dołączone próbki), 7) zobowiązanie do złożenia żądanej kaucji, zabezpieczającej wykonanie dostawy, w razie przyjęcia oferty i podpisania w tym wypadku przepisowej umowy, 8) nazwisko i imię, dokładny adres oferenta i własnoręczny podpis. Wzietłem zastrzeżenie sobie prawo wyboru oferenta i ewentualne zarządzenie dodatkowego usnego przetargu.

Osoby zainteresowane mogą uzyskać szczegółowe informacje u przewodniczącego Komisji Gospodarczej Naczelnika Więzienia w Częstochowie, dnia 12 września 1936 r. Naczelnik Więzienia (—) A. LUBKOWSKI, Podkom. S.W.

— Podstępnie wyłudził aparat radiowy. Tomski Mieczysław, zam. przy ulicy Najśw. Maryi Panny 39 zameldował w policji, że Ordon Tadeusz, akwizytor, zam. przy ul. Kawiej 26, podstępnie wyłudził od niego aparat radiowy wart. 261 zł. i bez zgody meldującego sprzedał takowy Ostrowskiemu, zam. przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 73.

— Pobicie 60-letniej staruszki. Gołań Anna, lat 60, zam. przy ul. Piastowskiej nr. 83 zameldowała w policji o pobiciu jej przez swego zięcia Więckowskiego Tadeusza, zam. w tymże domu.

— Do odebrania W Iym Komisarjacie znajduje się do odebrania 2 i pół kg. mydła do prania, znalezione na ulicy Mickiewiczza oraz dzwigi samochodowy.

GARNIZONOWA KOMISJA ŻYWNOCIOWA w Częstochowie, podaje do wiadomości, że dn. 28.IX.1936 r. o godz. 9 w kwatermistrzowie 27 p. p. odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę mięsa, słoniny, wędzonki i smalcu dla garnizonu Częstochowskiego.

Warunki do obejrzenia w kwatermistrzowie 27 p. p. Kwatermistrz (—) B r e n n e r, major.

OSTATNIE WIADOMOSCI

AERONAUCI POLSCY W DRODZE DO MOSKWY.

Moskwa 17.9. — Aeronauci polscy kpt. Janusz i por. Brenk przybyli samolotem do Archangielska i dziś wyjeżdżają pociągiem do Moskwy. Wystosowali oni list otwarty do „Prawdy Siewiera”, w którym dziękują władzom, ludności i lotnikom sowieckim za okazaną pomoc i gościnność.

STATEK „POURQUOI PAS“ ZATONAŁ.

Kopenhaga 17.9. — Otrzymano tu wiadomość o zatonięciu statku francuskiego „Pourquoi pas“ w czasie huraganu u brzegów Islandji. Cała załoga z wyjątkiem jednego marynarza utonąła. Morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 36 ludzi, w tej liczbie dr. Charcot, kierownika ekspedycji.

Dziś rozgorzały walki NA WSZYSTKICH FRONTACH W HISPANII.

San Sebastian 17.9. — Dziś od rana po chwilowej przerwie działań wojennych rozgorzały na nowo wielkie



Przedstawiam się jako nowy Oetkera budyni czekoladowo-śmietankowy

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski. Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama”. Jest to nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, kstęganalch i u naszych zastępców. Cena 36 gr.

bitwy jednocześnie na wszystkich frontach w Hiszpanii.

Wojska narodowe gen. Mola pokrwawych atakach na bagnety zdobyły szereg miejscowości i posunęły się o 20 km. naprzód.

Pod Oviedo wojska rządowe zostały odparte z wielkimi stratami.

Wojska narodowe gen. Franco posunęły się z południa naprzód i znajdują się już o 65 km. od Madrytu.

Bombardowanie San Sebastian

Hendaye 17.9. — Trzy samoloty rządowe bombardowały San Sebastian. Ofensywa wojsk narodowych utrudniona jest na skutek niszczenia dróg i mostów przez cofające się wojska madryckie.

Wojska narodowe zajęły m. Orio. Oviedo było ponownie bombardowane przez samoloty rządowe. Bomby trafiły w szpital i w szkołę. Oblegane wojska narodowe dokonały wypadu, obsadzając ważne pozycje w okolicach Oviedo.

OFIARY. Na biedne dzieci Beziemniee zł. 5. Na biednych do uzn. Br. Albertynów Jadwiga Prądzik. zł 4.—

Kronika soprtowa Z K. O. S. „Victoria”.

Wycięg kolarski, mający odbyć się w dn. 20 b. m., nie odbędzie się, natomiast w dniu 4 października b. r. odbędzie się wycięg o puhar, ofiarowany przez p. dyr. Meillasoux.

Trasa wycięgu bieć będzie przez Blachownie — Herby — Lubliniec — Koszęcin — Sosnice — Wozniki — Koziegłowy do mety na Ostatnim Groszu.

Kolarze niemieccy w Polsce.

Polski Związek Tow. Kolarskich organizuje w dniu 20 b. m. w Łodzi i w dniu 23 b. m. w Warszawie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem uczestników wycięgu Berlin — Warszawa. Ze strony niemieckiej wystąpi sześciu najlepszych zawodników wycięgu, a mianowicie Scheller, Oberbeck, Hupfeld, Ruland, Bartoszewicz i Schoepflin, a ze strony polskiej czelowi zawodnicy szosowi oraz przypuszczalnie Popończyk. Program obejmuje 3-godzinny amerykański wycięg parami.

Austria zdobywa puchar Europy śród kowej.

Na stadionie Masaryka w Pradze Czeskiej wobec 60.000 widzów rozegrany został rewanżowy i finałowy mecz o puchar Europy środkowej pomiędzy Spartą a Austrią. Zwyciężyła Austria w stosunku 1:0.

53.000 zł. dochodu dał mecz Polska — Niemcy.

Niedzielnny mecz piłkarski Polska — Niemcy, według obliczeń przyniósł rekordowy dochód brutto — 81.000 złotych. Biletów na mecz sprzedano 35,300. Czysty dochód ze sprzedaży biletów wyniósł 53 tysiące złotych. W wydatkach największą sumę pochłonęła rozbudowa stadionu.

3 POKOJE z KUCHNIA z wygodami do wynajęcia od zaraz, Wasyngtona 58, u gospodarza.

TANIO sprzedam sklep przy Rynku Wieluńskim. Wiadomość „Renoma”. 2558

SKLEP galanterijny z towarami, lub urządzeniem — do sprzedania, ul. Narutowicza nr. 31. 2572

CZTERY POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, dwa wejścia, ul. Kińskiego nr. 10. 2574

KAWĘ herbatę, kakao Meimla, świeże konserwy rybne, słojece, galaretki, budyniec, owoce — poleca Sklep Chrześcijański K. Zaidler — Częstochowa, II Aleja nr. 30. 2571

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach lub w pracowni, może być na wyjazd. — Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Krawcowa”.

MASYZNE Singera kryta, umywalnia, sprzedam tanio, ul. Chłopińskiego 7 m. 3-a.

POSZUKUJE portiera na dzierżawę garderoby do pierwszorzędного interesu 1.000 zł., bufetowego na własny rachunek 500 zł. — Wiadomość ul. Dąbrowskiego nr. 59. 3073

POTRZEBNA paniątka na przychodnie do 7-letniego chłopczyka ze znajomością języka niemieckiego. Wymanome referencje. Zgłaszać się w niedzielę między godz. 11-tą — 12-tą Aleja Wolności 10 m. 15.

ZGUBIONO zmienny interesu sprzedam pół domu — 4 ubikacji i sklep dobrze prosperujący, ul. Równoległa nr. 16. 2567

ZGUBIONO legitymację Uboexp. Społ. na imię Anna Sikora,

Wyprawy zagraniczne harcerzy polskich.

W lecie roku bieżącego harcerze polscy odbyli wyjątkowo znaczną ilość wypraw zagranicznych i brali udział w szeregu zlotów i obozów skautów obcych. Tak więc harcerze polscy bawili na zlotach skautowych w Estonji, Finlandji, Rumunji, Norwegji, Francji i Austriji, oraz w obozie skautów węgierskich, harcerze wodni odwiedzili ośrodki polskie w Prusach Wschodnich. Ponadto udała się do stanów Zjednoczonych grupa instruktorów i instruktorów harcerskich, którzy wracają do kraju w bieżącym miesiącu.

Również harcerki brały udział w szeregu zjazdów i obozów międzynarodowych. Delegacja harceerek polskich uczestniczyła w dorocznej konferencji „okragłego stołu” w Szwajcarii (zjazd starszych skautek), ponadto harcerki nasze brały udział w światowej konferencji skautek w Szwecji, w zlocie skautek w Estonji, w zlocie skautek duńskich oraz w obozie skautek francuskich w Wojezechach.

Z KRAJU

(—) **Grzeszolski przewieziony do Warszawy.** Jeszcze w tym tygodniu ustalony będzie termin rozprawy truciela z Sosnowca inż. Grzeszolskiego. Wbrew pierwotnym pogłoskom, rozprawa toczyć się będzie w Warszawie. Grzeszolski w tych dniach sprowadzony będzie do więzienia w Warszawie.

(—) **Tajemnica złotego meteoru pod Ostrzeszowem.** Z Ostrzeszowa donoszą, że powołane z inicjatywy prof. Schmita komisji dla wydobycia meteoru, roku 1907 podpisało obecnie umowę z zarządem miasta, uzyskując prawo podjęcia dalszych poszukiwań na terenach miejsc.

Podjęto też już szereg wierceń próbnych. Kierownicy robót są pełni nadziei że tajemniczy meteor uda im się wydobyć niezadługo, powiększając w ten sposób poważnie krajowe zapasy złota.

(—) **Napad służącej na kasjerkę.** Z Lidzbarku (Pomorze) donoszą: Na kasjerkę hurtowni tytoniowej Kruszełnickiego w Lidzbarku dokonano morderczego zamachu.

Oto służąca kasjerki Marta Szyńska skradła jej podczas snu 850 zł, uzyskanych z inkasa. Chcąc widocznie zatrzeć ślady przestępstwa, zakradła się w nocy do pokoju śpiącej kasjerki i ciężkim drewnianym kopytem do bućków uderzyła ją w czolo. Cios nie był na szczęście śmiertelny. Obudzona poczęła się bronić. Krzy-

kami pobudziła sąsiadów, którzy zaalarmowali policję.

Służąca aresztowana, a skradzione pieniądze znaleziono ukryte w jednej z pak na podwórzu.

(—) **Podstępni bankruci.** W Lublinie zbankrutowała firma konfekcyjna Rozenbaum i Grzędew, narażając wierzycieli na stratę około 120.000 zł. Główni poszkodowani, składający warszawscy z ul. Gesiej: Nadel i Kołodziańscy, zgłosili do prokuratora skargę na kupców lubelskich, zarzucając im drugie podstępne bankructwo. Widocznie dochodzenie wstępne potwierdziło zarzuty, gdyż obu bankructw osadzono w areszcie śledczym.

Klub 14-letnich uczniów na cmentarzu żydowskim we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: W toku dochodzeń policyjnych w sprawie kradzieży pieniędzy z szufłady biurka w mieszkaniu d-ra Jakóba Silbersteina przy ul. Bonifraterów nr. 11 we Lwowie, wpadła policja na trop tajemnego „klubu” uczniowskiego, mieszczącego się na starym cmentarzu żydowskim przy ul. Szpitalnej. Klub nosił nazwę „Hiki-piki” i mieścił się w kryjówce między ceglami wśród gestych zarośli. Należało do niego około 20-tu chłopców w wieku od lat 14-tu, kierownictwo zaś spoczywało w rękach młodocianego wódcę ulicznego i złodzieja 15-letniego Michała Nykonias, znanego pod pseudonimem „Antylopa”.

Wykrycie kryjówki odbyło się w następujących okolicznościach: Policja w toku dochodzeń w sprawie kradzieży u d-ra Silbersteina, któremu zginęło z biurka około 2.600 zł., stwierdziła, że sprawcą był 12-letni uczeń, który w domu Silbersteina był częstym gościem. Przesłuchany w wydziale śledczym chłopiec przyznał się do kradzieży i podał, że szu-

Echa procesu o zajścia w Przytyku

Warszawa. — Do sądu apelacyjnego w Lublinie wpłynęły nowe zażalenia przeciw utrzymaniu środka zapobiegawczego w stosunku do skazanego w głośnym procesie o zajścia w Przytyku. Podania o wypuszczenie za kaucjami złożyli oskarżeni: Feldeberg, Lengua, Banda, Haberberg. Poza tem zażalenia złożyli obrońcy czte rech oskarżonych Polaków skazanych na karę do 2 lat więzienia.

Do Warszawy nadeszła wiadomość w pierwszym procesie wytoczonym na prowincji wskutek t. zw. strajku

fladę otworzył przy pomocy dobranego klucza. Zabrał z niej 2 banknoty 100-złotowe oraz kilka złotych monet funtów szterlingów. Nie znając ich wartości, a sądząc, że są to t. zw. sztony, grał niemi towarzyszami pod murem domu. Podczas przesłuchania jednego z towarzyszy, policja dowiedziała się o istnieniu klubu na cmentarzu żydowskim.

Po przybyciu na miejsce ujrano kryjówkę, zarzuconą butelkami, niedopałkami papierosów, pudełkami z lakoci itd. W klubie obowiązywał statut, w myśl którego odbywało się uroczyste przyjmowanie nowych członków; każdy z nich otrzymywał pseudonim. Uzyskane przez każdego z członków pieniądze, składano do wspólnej kasy, poczem szef klubu dzielił je pomiędzy wszystkich. Za pieniądze te uczęszczano do kin na filmy kryminalne.

Po zebraniu wszystkich szczegółów policja urządziła na cmentarzu zasadkę. W sidła wpadli wszyscy członkowie klubu w liczbie 19-tu. Chłopcy, posiadających rodziców, po przesłuchaniu zwolniono, bezdomnymi zaś zajęła się policja. Charakterystycznym jest, że wielu członków klubu, a to synowie urzędników, przemysłowców i t. d. prowadzili podwójne życie: w szkole uczyli się dobrze, pod względem zachowania się i obyczajów uchodzili za wzorowych uczniów, a wieczorami uczęszczali do klubów.

(—) **Śmiertelny likier.** Podczas niszczących dowodów rzeczowych w postaci skonfiskowanej przez brygadę kontroli skarbowej samogonki, w miejscowości Wołożyn pod Wilnem, czemu przyglądał się około 30 robotników, kierownik brygady kontroli niejaki Kłopotowski, poczęstował robotników likierem zrobionym z samogonki. Skutki poczęstunku były fatalne. Kilka osób uległo zatruciu, a jeden robotnik, Józef Praگیel zmarł.

demonstracyjnego po ogłoszeniu wyniku rozprawy o zajścia w Przytyku. We Włodzimierzu na Wołyniu pociągnięto do odpowiedzialności karnej za udział w strajku 14 właścicieli sklepów. Sąd grodzki po przeprowadzeniu rozprawy i przemówieniach obrońców, uniewinnił wszystkich oskarżonych. Komendant posterunku we Włodzimierzu popierający oskarżenia, zapowiedział apelację. We Włodzimierzu odbyć się mają jeszcze 43 sprawy tego rodzaju.

Przeciw skandalicznej polszczyźnie w utworach kabaretowych.

Komisariat rządowy w Warszawie rozpoczął donosiła akcję. Kina, w których produkują się również artyści, oraz mniejsze teatryki, otrzymały z wydziału prasowo-widowskowego komisariatu rządowego pouczenie, że forma literackich produkcji, dotąd często używanych nie będzie nadal tolerowana. Utwory muszą być pisane poprawnym i dobrym językiem polskim. Od autorów wymagać się będzie bezwzględnie znajomości stylistyki i gramatyki.

Duża ilość tekstów przedstawionych do ocenierowania t. zw. „szmonecowych” została już odrzucona, gdyż komisariat rządowy dopatruje się w nich kalcezenia języka i wprowadzania na scenę nowotworów szkodliwych, wkradających się następnie do gwary, a paczących brzmienie języka.

Ponadto komisariat rządowy zainteresował się specjalnie tłumaczeniami wszelkich sensoryjnych powieści, szczególnie „z życia sfer arystokratycznych”. Stwierdzono bowiem, że powieści te były często skandaliczne pod względem językowym (i nie tylko pod tym względem). Akcja ta niewątpliwie spotka się z należytem uznaniem opinii.

(—) **W Biskupinie znaleziono medal poślany.** W osadzie z okresu wczesnohistorycznego (z VIII — IX wieku), która znajduje się na półwyspie nad osadą bałgienną w Biskupinie, znaleziono nie duży medalion z brązu, poślanyca. — Medalion posiada trzy uszka do przywieszania i jest ozdobiony rytym ornamentem roślinnym. Pochodzić może ze Wschodu.

O alimenty od żony

Do sądu okr. w Warszawie wpłynęło powództwo B. studenta Politechniki Zygmunta K., przeciwko żonie, od której domaga się alimentów. K. ożenił się z osobą majątną, o 12 lat od siebie starszą, ażeby zapewnić sobie możliwość ukończenia studiów na Politechnice. Tymczasem, jak brzmi skarga, żona w obawie, iż K. może ją porzucić po uzyskaniu dyplomu przeszkadzała mu w nauce. Na te różnice przejść K. postradał na pewien czas zmysły, a wówczas żona porzuciła go i wyeksmitowała go z zajmowanego mieszkania. Powód twierdzi, że wskutek nie właściwego postępowania małżonki utracił zdolność zarobku i nie ukończył studiów, a zatem w konkluzji domaga się od żony stałej renty w wysokości 75 zł. miesięcznie.

Wszyscy Kupują
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Gońca Czesłostohowskiego”
Al. 26. tel. 20-50.

ANDRE DE LARDE.

Dama w czerni

Gdy pani Helena Dormoir przyjechała do małego miasteczka Leval, wywołało to zrozumiałe poruszenie.

Przez kilka tygodni nie mówiono w miasteczku o niczem innym jak o młodej wdowie, zamieszkałej samotnie w ustronnej willi.

Nazywana ją „Dama w czerni”, a przy znać trzeba, że nazwa ta była bardzo stosowna, gdyż prócz swego ciemnego ubioru i głębokiej żałoby młoda wdowa otoczona była pewnym nimbem tajemniczości.

Wiedziano o niej tyle, że przyjechała z Paryża, gdzie przed niedawnym czasem straciła męża.

Przeszło kilka tygodni.

Pani Dormoir, nie zadawała się z nikim, cały dzień zamknięta w willi i kurmożki miejskie wykresliły jej osobę z listy swych płotek, gdy wtem pewnego dnia zauważono, że młoda wdowa spaceruje po ulicy z profesorem uniwersytetu Jeanem Lamarine.

Znajomość ta była zawarta w okolicznościach nader oryginalnych.

Młody profesor, zaintrygowany głęboką żalobą i smutkiem wyrzniętym na twarzy nieznanemu, którą już od dłuższego czasu obserwował, począł jej się kłaniać.

Początkowo młoda wdowa odpowiadała na ukłony profesora pogardliwem spojrzeniem, lecz raz pewnego odskoczyła mu się prawie odruchowo.

Profesor przyjął to za dobrą monetę i bez długich wstępów podszedł do nieznanemu i przedstawił się.

Przez następnych kilka dni, spotykali

się na spacerze i rozmawiali z sobą, jak starzy dobrzy znajomi, o gdy pewnego dnia Helena nie przyszła, profesor zdjął się na śmiałość i odwiedził ją w jej ustronnej willi.

Od tego wieczoru, spędzał u niej wszystkie następne i powoli zaczęła się między nimi szczerza już sympatja, przechodząc z kolew w uczucie głębokie i silniejsze.

Helena, obserwując bacznie swego nowego znajomego, zauważyła, że od kilku dni jest on dziwnie poważny i zamysłony. Zapytany o przyczynę, wyjąwił, że ją kocha i pragnie posiadać za żonę.

Pani Helena stanowczo odmówiła. Przeszło znów kilka tygodni: a profesor, codziennie ponawiał swą prośbę.

Litując się wreszcie nad jego cierpieniami: dała mu Helena pewnego wieczoru twierdzącą odpowiedź.

Profesor szalał z radości.

Nazajutrz po ślubie młoda para postanowiła wyjechać do stolicy, by tam spędzić swe miodowe miesiące.

I zaczęło się nowe życie, wesołe, beztrudne.

Bale, rauty, koncerty, teatry, przewijały się w barwnym kalejdoskopie.

Pani Lamarine, królowa na wszystkich zabawach, jej niepospolita uroda i dystynkcyja ściągaly na siebie spojrzenia ogółu.

Profesor był dumny z posiadania takiej skarbu i nieposiadającej się w uciechy.

I nastął dzień, gdy dotychczasowe jego szczęście przysło, jak bankia mydlana.

Było to w teatrze, gdy podczas antraktem wyszedł do palarni usłyszał mimochodem rozmowę dwóch eleganckich panów.

— Czyś zauważył w pierwszej łoży te przepiękną kobietę, pytał jeden.

— Ach, myślisz panią Dormoir?

— Znasz ją?

— Nie osobiście, ale pamiętam ją jeszcze od tego dnia, gdy byłem na jej procesie.

Profesor nadstawił uszu. Jakiegoś rodzaju wkradło mu się do mózgu i zaczęło nurtować.

— Jaki to proces? Nic nie wiem.

— Ta piękna kobieta była oskarżoną o otrucie męża, starszego od niej o kilkanaście lat.

— No!...?

— Uniewinniono ją, ale ogólnie twierdzą, że niesłusznie, gdyż w nesseserze jej znaleziono arszenik, a tym właśnie środkiem został otruty jej mąż.

Profesor uczuł nagle silny zawrót głowy, szum w uszach, czarne plątki zaczęły mu wirować przed oczyma.

Pohamował się ostatnim wysiłkiem woli i wszedł na salę.

W nocy nie zmrznięty oka.

Nie mogło mu się pomicieć w głowie, by ta kobieta, tak delikatna i subtelna, mogła być morderczynią własnego męża.

I z zakamarków mózgowych wypelzła nowa myśl: „A może ciebie też zgładzi ze świata jak tamtego?”

Gdy rano przejrzał się w lustrze, zauważył że zdziwieniem, że włosy posiwiały mu zupełnie.

Od tego pamiętnego dnia zaczął się jej wystrzegać na każdym kroku.

Nie przyjmował z jej ręki jedzenia, do póki sama tego nie skosztowała.

Helena domyśliła się wszystkiego, lecz dumnie pozwalała jej na tłumaczenie się, widziała nieludzkie męki męża, lecz myślała, że troskliwość i pieczołowitość, jaką go otaczać będzie, każę mu zapomnieć o straszliwym podejrzeniu.

Stało się jednak inaczej. Profesor widząc nagle troskliwość żony o jego zdro-

wie, wziął to za dobrze odegraną komedię, mając na celu uspienie jego podejrzliwości i z dnia na dzień bał się więcej żony.

Zacząła go trapić manja przesławcza, w każdym ruchu żony widział zamach na całość jego osoby, w każdym wym człowiekiem przeczuwał wroga i spólnika okropnego spisku, uknutego na jego życie.

Doszło nawet do tego, że spał od dzielnie, i to nie inaczej jak z nabitym browningiem pod poduszką.

Pewnej nocy, trapiiony męczącym snami zaczął się niepokojnie na łóżku, gdy nagle doszedł jego uszu szelest otwieranych drzwi.

Włosy zjeżyły mu się na głowie, gdy poznał żonę swoją, w białiznie nocnej; ze świecą w jednej, a jakimś przedmiotem w drugiej ręce.

„Idźcie mi zamordować”, przemknęło mu się przez głowę.

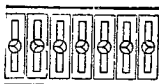
Nie zwlekając ani sekundy, sięgnął po rewolwer i bezwiednie prawie przycisnął cyngiel.

Rozległ się huk, prerażliwy krzyk trafiony, a kiedy dym rozjaśnił się po pokoju, zauważył żonę, leżącą na ziemi bez ruchu.

Mała, krwawa plamka na czole, zasnęła na miejsce, którego życie uszło.

W ręce zabitej tkwił kawałek gazety. Odruchowo wziął to do ręki wzrok jego padł na następującą treść notatki:

„Wczoraj wieczorem, konająca w więzieniu, Anna Margot, służąca, odsiadując karę za liczne kradzieże, przyznała się do otrucia zmarłego przed dwoma laty pana Valentine Dormoir. Początkowo osądzono o morderstwo żonę zmarłego, lecz jak się teraz okazuje, jest ona zupełnie niewinna”.



W trosce o zdrowie polskiego robotnika. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z fragmentów 10 minutówki dla zdrowia w fabryce „Rigavar” w Warszawie. Widzimy na niem robotnice, odbywające lekcję ćwiczeń



Ze świata

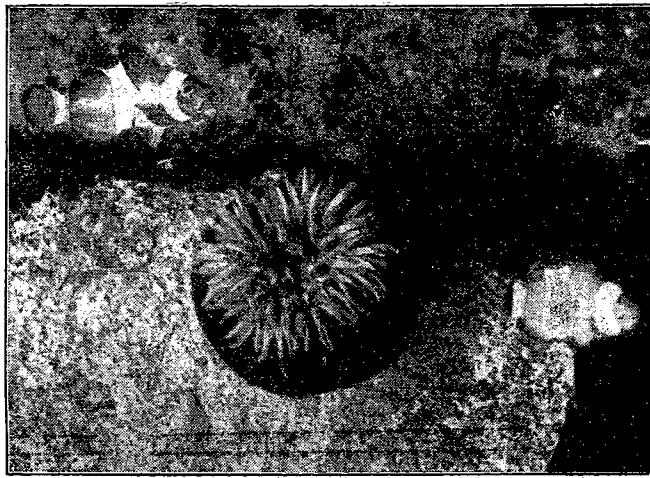
(X) **Stan szkolnictwa polskiego na Łotwie.** Miejskie zarządy szkolne w Krasławiu i Mitawie (Łotwa) postanowiły z początkiem bieżącego roku szkolnego zlikwidować dwie szkoły polskie, do których uczęszcza około 1.500 dzieci polskich. Ostatnio jednak, na skutek zarządzenia ministra oświaty, decyzja ta ulega zmianie i obie szkoły będą utrzymane.

W Rydze dwie polskie szkoły powszechne połączone zostały w jedną. Dotychczas istniało w Rydze 6 polskich szkół powszechnych oraz 1 polskie gimnazjum państwowe.

Jak dotychczas, połączenie dwóch polskich szkół powszechnych stanowi jedyny w tym roku szkolnym wypadek zmniejszenia stanu posiadania szkolnictwa polskiego na Łotwie.

(X) **Zaręczyny przez telefon.** Amerykańskie prawo małżeńskie wydaje się europejczykom często dziwaczne, komplikują zaś sytuację indywidualne bardzo wyroki sądowe. Komplikacje powstają nie tylko przy rozwodach ale już w pierwszym stadium, przy zaręczynach. Zerwanie zaręczyn spotyka się w sądach amerykańskich z o wiele surowszą oceną niż zdrada w małżeństwie. Ekspedientka je dnego z wielkich magazynów w New Yorku zaskarżyła bogatego adwokata o zerwanie zaręczyn. Przed sądem oświadczył

pozwany, że nie miał zamiaru żenić się z ekspedientką. Poznał się z Maggie na zabawie tanecznej odprowadził ją do domu i następnego dnia zatelefonował do niej. „Ale zapytałam się ciebie, czy mnie kochasz?” — replikuje Maggie. „Owszem — paruje adwokat — odpowiedziałem żartobliwie „tak”. Ale z tonu mojej



Z dźwięków głębin morskich. Głębiny morza kryją swoje tajemnicze cuda. O to na zdjęciu „róża morska” i dwie małe rybki korałowe. Rybki zaopatrują „różę” w żywność, a w zamian za to swoimi długimi ramionami „róża” nocą chroni rybki przed napaścią wroga

odpowiedzi można było przecieżyć wywręć, że nie traktuję tego na serio.” Sędzia był jednak innego zdania; dopatrywał się w odpowiedzi mecenasa przyrzeczenia ślubnego i wyjaśnił, że oświadczyły miłosne przez telefon równają się zaślubinom. Pechowy „narzeczony” będzie musiał teraz swoje cofnięcie opłacić sporą sumą.

Sklep z przyborami do spania

Na jednej z centralnych ulic New Yorku znajduje się sklep zaopatrzony we wszystko, co potrzebne jest człowiekowi do spania. Prócz rozmaitego rodzaju materaców, łóżek i kanap, w magazynie tym nabyć można wszystko, co umożliwia spokojny sen, a więc instalację, tłumiącą hałas uliczny przy otwartych oknach, zatyczki woskowe do uszu, nie przepuszczające dźwięków z zewnątrz, waporizatory nadające aromatyczny zapach powietrza w sypialni, budziki o melodyjnym dzwonku, a nawet recepty na niezawodne środki nasenne. W magazynie tym znajduje się też ogromny wybór materaców o rozmaitej skali elastyczności, od 20 do 90 proc., stosownie do wymagań klientów. Celem umożliwienia klientom należytego wypróbowania materaców — ustawione są tam specjalne szelongi z materacami od najtwardszych do najbardziej elastycznych. Ponadto specjalnością

sklepu są łóżka podwójna zwane „Brigham Young Bed”, skonstruowane w ten sposób, że połowa łóżka posiada twardy materac dla „spartańskiego małżonka”, a połowa bardzo miękka — dla wygodniczej małżonki. Nabyć tam można także zaopatrzone w instalację „air conditioning”, filtrującą i ochładzającą powietrze, w ten sposób, że otrzymywana jest stale temperatura 70 st. Fahrenheita, dwa łóżka zsuwające się na dzień w jedno etc.

(X) **Zgon wybitnego poety francuskiego.** W Paryżu zmarł słynny poeta i krytyk literacki Gustave Kahn, przeżywszy 76 lat. Zmarły rozwijał bogatą działalność literacką i należał do przedstawicieli symbolizmu. Gustave Kahn pochodził z Metz. W młodości wiele podróżował, zwłaszcza po Afryce. Po osiedleniu się w Paryżu założył czasopismo „La Vogue”, w którym drukował liczne swoje poezje o Afryce, wydane później pod zbiorowym tytułem „Palais Nomades”. W do roku swoim pozostawił Kahn przeszło 40 tomów poezji i krytyki.

(X) **Różnie bywa z pojęciem o piękności.** Jak świat długi jest i szeroki, tak różnie bywają na świecie pojęcia o tem, co jest piękne. U rozmaitych ludów rozmaicie sądzą o piękności. W Azji np., w Anamie i w Sjamie osobiwą opieką i kultem wprost otaczają paznokcie. W tych krajach długie paznokcie są miarą dobrego wychowania i elegancji. Paznokcie długie na 10 do 12 centymetrów nie są żadną osobliwością. Eleganci i elegantki przy pomocy specjalnego masażu palców osiągną nawet długość do 30 centymetrów. Damy sjamskie uważają za zaszczyt dobrego tonu farbowanie paznokci na kolor odpowiedni do koloru odzieży, co wymaga częstokroć przefarbowania w ciągu tygodnia. Podstawą tej osobliwej mody jest wyobrażenie o bogactwie właściciela długich paznokci, który nie ma potrzeby oddawania się jakiegokolwiek pracy.

Geogralla.

— Gdzie leży Malaga?
— U mojego oca, w piwnicy, panie porze!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 18 WRZEŚNIA.

6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół. 12'23 Muzyka węgierska (płyty). 16'00 Koncert zespołu Adama Hermana. 17'00 Koncert rozrywkowy. 19'10 Sześć pieśni ludowych w układzie Maurycego Ravela. 19'30 „Pół godziny mandolin” — koncert. 20'00 Recital fortepianowy Gizeli Binz. 21'00 Koncert wieczorny. 22'15 „Album starych widokówek” — lekka audycja muzyczna. 22'50 Muzyka taneczna.

K. S. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.
Tłomaczenie z włoskiego Marii Poznańskiej.

— Ja, widzi pan, byłem przy tem; wszystko widziałam i nie przeszkodziłam, bo pomyślałam, że nic nie możemy uzyskać od tego ślepego biedaka. Gdy jednak zobaczyłam, co pan ma zamiar zrobić z dziewczyną, chwyciłam pana za rękę, bo na sercu mi leży pana i mój honor. Czy myśli pan, że chciałybym przeszkodzić zabójstwu, gdybym uważała za zaszczytne dla nas, aby skonać odrazu z dziewczyną? Chyba nie...

— Jestem ci wdzięczny, Violetto; miałbym się spytać, gdybym zabił dziewczynę!... Jakżeby się usprawiedliwił przed szefem, który przed wyjazdem polecił mi wyleczyć swoją ofiarę, aby ją potem wysłać do piekła, umęczony przedtem i doprowadzony do grzechu.

— Dobrze więc odgadłam, nie wiedząc o tem, zamiary Kaufmana... — zauważyła Violetta z udanym zadowoleniem. — Wykonanie tego programu nie sprawi mi żadnej trudności, jeśli tylko powierzy mi pan bez zastrzeżeń naszą ofiarę. Powinien pan chyba mieć do mnie zaufanie, po tylu dowodach mojej zręczności.

Spojrzała na niego swemi oczami, tak pełnymi wyrazu, potem położyła mu rękę na ramieniu i dodała:

— Teraz niech pan już wraca do łóżka, bo po dwóch bezsensnych nocach należy się panu trochę wypoczynku. Niema tego złego, co by na dobre nie wyszło: sprzątnąwszy chłopca, ułatwił mi pan pracę, bo będę mogła staranniej zająć się dziewczyną. Każde doktorowi, aby wystawił akt zgonu, w którym będzie zaznaczone, że chłopiec zmarł na skutek choroby...

— Doskonale, Violetto! Jesteś naprawdę inteligentna... Jeśli prof. Cherubin zapyta o swych bratanków, to pošlemy mu to zaświadczenie.

— A trupa rzucę sama na pożarcie lwom; w ten sposób wzbogacimy w nowy szkielet nasze muzeum anatomiczne. Jak pan myśli, czy zwierzęta będą kręcić nosem, gdy im zamiast tej śpiącej dziewczynki rzucimy do rozszarpania jeszcze delikatniejsze mięso jej bratka.

Wybuchem śmiechu odpowiedział łotr na te słowa; lecz Violetta nie roześmiała się i patrzyła na Florę, która ciężko oddychała.

45) — Teraz odnieś do łóżka tę krnąbrną dziewczynę i zajmij się nią... Gdy nadejdzie dzień, zaprowadzisz ją do ciała brata, aby mogła na własne oczy przekonać się, jak straszna jest nasza zemsta...

— To genialna myśl, kapitanie! Będzie to piękne nauczanie tej dziewczyny i wymowne ostrzeżenie, aby lepiej się zachowywała w stosunkach z nami.

— Raz jeszcze zapewniam cię o mojem zaufaniu! — zakończył Arnot. — Rób, jak uważasz za stosowne... — I odszedł.

Violetta przystąpiła na chwilę przy pokoju kapita- na i gdy żelazne drzwi zamknęły się, szepnęła:

— Zobaczysz, łotrze, jak się zemszczę na tobie i twoich wspólnikach! — I złożyła pocałunek na czole Flory, która wreszcie otworzyła oczy.

— Predko, doktorze, nie mamy czasu do stracenia! — zawołała Violetta, wracając do pokoiku Flory, gdzie została lekarza.

— Co mamy robić?

— Trzeba do świtu wyprowadzić stąd chłopca...

— Dokąd?

— Poza zamek, w każdym razie.

— Lecz któż prócz pani zdola tego dokonać?

— Czy pański syn jest odważny?

— Bardzo nawet, lecz jest przecież zamknięty w wieży...

— Czy potrafiliby opuścić się z tego okna po linie, związanej z kilku przeszcieradłem?

— Jak wysoko nad ziemią?

— Będzie ze 20 metrów.

— Nie jestem pewny, gdyż rana w lewym ramieniu jeszcze się nie zablizniła... Można by jednak spróbować.

— A więc dobrze; idę wypuścić go. Tymczasem niechaj pan, panie doktorze, przygotuje dla swego syna notatkę z wyszczególnieniem tego co ma zrobić. Aby uzyskać na czasie, dorobęby było, abym po powrocie zastała Eljusza już gotowego do ucieczki.

— Niech pani idzie! — odparł chirurg. — Już ja o tem wszystkim pomyszę...

Wówczas Violetta wyszła, pozostawiając na jego opiece Florę, która dowiedziawszy się o radoszej nowinie, nie posiadała się z radości.

Podczas kiedy doktor, siedząc we framudze okna, pisał w świetle księżycy, dziewczynka pobiegła do bra-

ciszka, i zawołała:

— Odwagi, Eljuzu! Chwila twego wybawienia się zbliża!

— Chwila wybawienia? A więc Matka Boska nas wysłuchała?

— Tak, Eljuzu! Za łaską Matki Niebieskiej, będziesz wkrótce w ramionach ojca...

— Ja sam? A więc ty nie pójdziesz ze mną?

— Na razie nie, kochanie! Zostanę z Violettą, aż Opatrzność raczy mnie oswobodzić...

— Lecz dlaczego, Floro, nie możesz pójść ze mną?

— Bo to utrudniłoby twoją ucieczkę... Violetta właśnie mi to powiedziała! W każdym razie, gdy uściskasz naszego ojca, powiedz mu, że myślę o nim nieustannie i, że modłę się, aby Matka Boska udzieliła mi łaski ujrzania go znowu. Czy powtórzysz mu to, Eljuzu?

Eljusz nie nie odpowiedział; był bardzo zatroskany i w jego głowie nie mogło się pomieścić, dlaczego ma uciekać bez siostry.

Doktor przyszedł, aby go pocieszyć i ubierają go, rzekł:

— Bądź dobrej myśli, mój skarbie. Pozwólmy, aby Opatrzność wykonała swoje cudowne plany; nam nie pozostaje nic innego, jak modlić się.

Poczem, pokazując Florze zapisaną kartkę, dodał: — Przeczytaj ten list, który twój brat doręczył ojcu... Jeśli chcesz dodać kilka słów, to masz tu wieczne pióro.

Flora wzięła list i dopisała następujące słowa: Niezapomniany Ojciec!

Za łaską Matki Boskiej żyję jeszcze i czekam na Ciebie... Oh, gdybyś wiedział, jak tutaj cierpie! Niech Ci Eljusz opowie, jak nas dotąd torturowano... Dotąd jednak, chwala Bogu, zwyciężaliśmy!

Zawsze Twoja Flora.

Wkrótce potem Violetta weszła do pokoju Eljusza wraz z Pawłem Gemmonem. Zaprowadziła rzeźbiarza do okna i rzekła:

— Z tej strony nikt nie podpatrzy waszej ucieczki; na dole bowiem płynie rzeka. Czy pan umie pływać?

Paweł skinął potwierdzającą głową.

— Zatem nie wątpię, że ucieczka się powiedzie! Spieszmy się! Teraz na was kolej, panie doktorze: trzeba powiązać te przeszcieradła, aby zrobić z nich linę. Musimy radzić sobie, używając tego, co mamy do dyspo-